

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 158 (467)

ROZŁAM W PSL

Czołowi przedstawiciele Stronnictwa występują przeciwko szkodliwej polityce Rady Naczelnej

WARSZAWA. (API). Ukazało się w Warszawie nowe pismo społeczno-polityczne pt.: „Nowe Wyzwolenie”, wydawane przez grupę działaczy PSL. W artykule programowym czytamy: „Jesteśmy głosem tych członków PSL, którzy są na wsi, lub wyszli ze wsi i z tą wsią są zrośnięci. Jesteśmy wyrazem linii przedwojennego Stronnictwa Ludowego postępowego i radykalnego. W tym programie i celach jesteśmy organem członków PSL, którzy nie chcą i nie mogą zrezygnować ze swych dążeń. Nie mogą i nie chcą z nich ustąpić na rzecz ośrodków czy dążeń pravicowych, które nie mając swej własnej organizacji, usiłują przeniknąć także do naszego życia politycznego i wykrzywiać je. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że wrogie nam ośrodki zagraniczne nakazały swoim agentom w kraju doprowadzenie stosunków wewnętrznych u nas do stanu wrzenia. Jedną ze sposobności do tego ma być właśnie Referendum. Stąd wszystkie NSZ-y, WIN-y, ROAK-i itp. Rozognamy się w propagandzie, aby w głosowaniu było jak najwięcej głosów „nie”. Nam chłopom ludow-

Przed proklamacją republiki włoskiej

RZYM. Jak donosi radiostacja w Rzymie, proklamacja republiki włoskiej nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Oświadczenie o detronizacji króla Humberta odczyta przewodniczący sądu najwyższego. Kolory sztandaru włoskiego pozostaną niezmienione, zostanie tylko usunięty herb królewski. (PAP)

Zgodne z zaleceniami „małej czwórki“

Armia rumuńska demobilizuje się

PARYŻ. Dzień w Paryżu zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw obradowali nad sprawą granicy włosko-jugosłowiańskiej. Nie powzięto żadnej decyzji. Poruszono również zagadnienie austriackich roszczeń terytorialnych wobec Włoch.

Pierwszy pociąg

z węglem polskim we Francji

PARYŻ. W związku z przybyciem pierwszego pociągu z węglem polskim do Strasburga pisze „Ce Soir”: „1.600 ton, które przybyły w pierwszych wagonach, są nadzwyczaj cenne po miarę amerykańskim, jaki otrzymaliśmy dotychczas. Polacy nie są zwykłymi handlarzami. To, co dzięki starankom ministra Paula otrzymaliśmy, to dar przyjaciela dla przyjaciela. Jest to symbol solidarności demokratycznej ludów Europy”. (PAP)

com nie wolno nawet bezwiednie czy nieświadomie iść na rękę tym obcym dla nas wrogim machinacjom. Nam chodzi o spokój i porządek, a nie o nowe ofiary na rzecz Raczkiewiczów, Sosnkowskich i Andersów. i dlatego głośno, jawnie, publicznie mówimy, że każdy chłop w dniu głosowania odpowie na wszystkie pytania trzykrotnie: „Tak!” Dlatego nie możemy się pogodzić ze stanowiskiem większości Rady Naczelnej, która nie tyle ze wzglę-

Utrwalimy Nową Polskę

Głosowanie Ludowe

Co mówi Wojewoda Lubelski ob. Wacław Różga

W sprawie Referendum Ludowego wypowiada się dziś na łamach „Gazety Lubelskiej”, wojewoda lubelski, ob. Wacław Różga, wybitny działacz niepodległościowy. Głos jego jest głosem Lubelszczyzny.

Jedno czy dwuizbowy parlament? Mieszkańcy Lubelszczyzny tak się zapatruje na tę kwestię: Lubelszczyzna pierwsza została wyzwolona spod jarzma niemieckiego. Lublin był czasową stolicą Polski, gdy w Warszawie panował się jeszcze okupant hitlerowski. I oto tu, na pierwszym wolnym skrawku zrodziły się wszystkie wielkie i doniosłe reformy, których nikt już nie obali. Wszyscy pamiętają, że w Lublinie obradowała przez czas dłuższy Krajowa Rada Narodowa, twórczyni przemian strukturalnych wyzwalającej się Ojczyznę, że na Lubelszczyźnie narodził się pamiętny Manifest 22-go Lipca. I oto dochodzimy do sedna. Robotnik, chłop, inteligent pracujący

dów zasadniczych, ile dla nierozważnej gry politycznej wzywa do dem-stracyjnej odpowiedzi: „Nie”.

W pierwszym numerze „Nowego Wyzwolenia” znajdują się m. in. artykuły członka NKW PSL, zastępcy naczelnego sekretarza PSL Tadeusza Reka, członka NKW PSL Edwarda Bertolda, Michała Reka oraz członków Rady Naczelnej PSL, Bolesława Drzewieckiego i Kazimierza Iwanowskiego.

Lubelszczyzny, tutaj pierwszy otrzymał prawa do jednoizbowego przedstawicielstwa narodowego. Nikt nie może zaprzeczyć, że jednoizbowa KRN dała wielki i rzetelny wkład, uporawszy się radykalnie z problemami, z którymi przedwojenna sejm i senat nie mogły, a raczej nie chciały się uporać. Logicznie więc rzecz ujmując, nikomu w Lubelszczyźnie nie potrzebna jest instytucja senatu, nawskroś uwsteczająca i antydemokratyczna, która utrzymywała się przed wojną wbrew woli większości narodu, a przegłosowana została głosami mniejszości niemieckiej. Dlatego też na pierwsze pytanie Referendum, wszyscy odpowiedzą — tak.

Co do drugiego pytania, to skoro tak wielkie i głębokie reformy tu właśnie, w Lubelszczyźnie narodziły się i zostały od razu wprowadzone w życie, gdy bezrolny chłop otrzymał ziemię, robotnik i inteligent współpracujący w fabrykach i zakładach, gdzie pracują i zawarowanie na zawsze praw, nikt przecież nie będzie chciał obalać

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

polsko-jugosłowiańskiej umowy o przyjaźni i pomocy

BELGRAD. W dniu 7 czerwca br. w ministerstwie spraw zagranicznych w Belgradzie, ambasador R. P. Wende i minister spraw zagranicznych Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii Simicz wymienili

Kronika dyplomatyczna

* Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora ZSRR p. W. Z. Lieblediwa.

* Minister zdrowia dr Franciszek Litwin przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Cavendish-Bentinok. Wizyta miała na celu zapoznanie ambasady W. Brytanii z techniką rozprowadzenia darów Anglii z funduszu „Pomoc Warszawie”.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym minister żegluga i handlu zagranicznego dr Stefan Jędrzychowski przyjął charge d'affaires Królestwa Szwecji p. Enga. W toku rozmowy poruszona była sprawa rewizyty przez ministra Jędrzychowskiego ministra handlu w Szwecji p. Myrdala.

Jak się dowiadujemy, wyjazd ministra Jędrzychowskiego do Sztokholmu nastąpi w połowie bież. miesiąca.

tego, co dźwierz, ani zrzekać się tych praw. Drugie pytanie bierze również w obronę zdrową inicjatywę prywatną. Przeto naturalne jest, że powszechna odpowiedź wypadnie — tak.

Przechodząc do pytania trzeciego należy wspomnieć czego tutaj, właśnie na Lubelszczyźnie, dopuszczał się okupant. Pamiętamy chyba dobrze wszystkie Majdanki, pacyfikację Zamojszczyzny, palone wsie, po mordowane tysiące ofiar. I mimo niesłychanego wprost terroru, właśnie Lubelszczyzna najzacieklej walczyła ze zbirami hitlerowskimi. Lubliniacy pierwsi masowo zgłosili się do odrodzonego wojska polskiego i stanęli aż nad Szprewą. Na Lubelszczyźnie każda niemal rodzina, młoda, lub ma dotychczas, kogoś w wojsku. Skoro ludność naszego województwa pierwsza mogła powstać tak żywiołowo przeciw zniemawidzonemu wrogowi i odplacić mu w zacieklej bojaźni za lata męczeństwa, skoro wniosła swój wkład do zwycięstwa i utrwalenia granic zachodnich, która są naszymi odwiecznymi ziemiami, a wróciły obecnie do Macierzy, jakże może dać inną odpowiedź na pytanie trzecie Referendum, jeżeli nie twarde, nieustępliwe — tak?

Liga Muzułmańska akceptuje brytyjski projekt ustroju Indii

LONDYN. Rada Ligi Muzułmańskiej w Indiach w rezolucji, złożonej na ręce brytyjskiej misji rządowej, przyjmuje opracowany przez misję projekt przyszłego ustroju w Indiach. Rezolucja podkreśla, że we wstępie oświadczenia brytyjskiej misji

rządowej zostały użyte słowa, która Liga Muzułmańska uważa dla siebie za obrażę. Tym niemniej, mając na względzie wagę sprawy w dążeniu do uzyskania rozwiązania na drodze pokojowej, Liga gotowa jest do współpracy. (PAP)

dokumenty ratyfikacyjne umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Federacyjną Republiką Ludową Jugosławii, która została podpisana w Warszawie dnia 18 marca 1946 r. i ratyfikowana przez Krajową Radę Narodową dnia 28 kwietnia, a przez Skupszynę Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii dnia 1 kwietnia br. Wymieniono również dokumenty ratyfikacyjne konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczypospolitą Polską a Federacyjną Republiką Ludową Jugosławii, podpisanej w Warszawie dnia 16 marca br., a ratyfikowanej przez Krajową Radę Narodową dnia 28 kwietnia i przez Skupszynę Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii dnia 23 maja br. (PAP)

Nie wstrzymają historii

W liście otwartym do chłopów z PSL zwraca się Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego do ludu wiejskiego przypominając na wstępie, iż „15 lat mija od chwili, kiedy na wspólnym polęźniowym Kongresie SL postanowiono obchodzić co roku w całej Polsce Święto Ludowe w czasie Zielonych Świątek“. 1931—1946, 15 lat — z tego siedem lat dalszej walki, cierpienia, przesiedlania obozu postępowego, które złożyły się na jedną z przyczyn upadku Państwa w roku 1939, a potem — ruch oporu, niezłomna postawa ludu polskiego, chłopów walczących w Batalionach Chłopskich, zaciąg synów chłopskich do Wojska Polskiego — oswobodzicieli, wyzwajającego wraz z Armią Czerwoną wieś i miasta polskie spod okupacji niemieckich sadystów. Lipiec 1944 — Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Lud polski otwiera nową kartę dziejów. Chłop staje się gospodarzem ziemi i robotnik gospodarzem wielkich waziatów pracy.

Reformy gospodarcze, ingres sprawiedliwości społecznej do Polski nie przyszedł tak gładko, jak naród tego chciał. Likwidacja obszarnictwa i kartelizmu mobilizowała warstwy, związane z obszarnictwem i rządami wielkiego kapitału. Usiłowało się sabotować instalację nowego porządku. Nadzieją było międzynarodowe wsteczństwo, które chyba — tak kalkulowała rodzima reakcja — ma dość wpływów i dość sił, aby zdławić postęp polski. Jak to często czyniła w naszych dziejach magnateria, zwrócili się teraz jej spadkobiercy o obcą pomoc przeciwko własnemu narodowi. Kiedy dyplomaty zagra gra zawodzi — świat uznaje Rząd Jedności Narodowej — zaczyna się z zewnątrz organizacja terroru. Przeciwko komu był i jest ten terror skierowany? Przeciwko komu wysyłało się dywersantów, brygadierów świętokrzyskich? W czym interesie organizuje się napady na chłopskich i robotniczych działaczy? W interesie tych, którzy chcieliby powrotu obszarnictwa i odrodzenia karteli.

Udaje się zamordowanie zła węgla działacza demokratycznego, udaje się gwałcenie chłopów odległych wiosek przez młodzieńców, którzy uciekli przed twardą rzeczywistością do romantyki lasu. Ale udaje się to coraz rzadziej i wkrótce w ogóle się nie uda. Nie uda się konspiracja przeciwko własnemu narodowi. Grupy dywersantów — to za małe siły wobec zjednoczenia ludu wiejskiego i miejskiego. Nie wstrzymają dywersantów historii. Chłop wziął i uprawił ziemię, którą dał mu naród. Robotnik i inteligent wydzignęli gospodarkę miejską z ruiny wojennej. Gdy wieś musiała miastu pomóc, musiała dać świadczenia rzeczowe, aby umożliwić miastom przetrwanie okresu przejściowego, agentura Andersa szeptała: zbierajcie wam owoce waszej pracy. Chcieli chłopom wmówić, iż system kontyngentowy będzie coraz bardziej rozszerzony, że chłop będzie tylko formalnym właścicielem swojej gospodarki.

Ale lud miast usprawnił zniszczony transport, odnowił warsztaty wytwórczości i stworzył nowe, podniósł wydajność pracy — przetrzymał dzięki świadczeniom rzeczowym okres przejściowy. Rząd Jedności Narodowej zawarł korzystne umowy handlowe z zagranicą, uzyskał przede wszystkim pomoc żywnościową i finansową Związku Radzieckiego — wszystko to razem wzięte umożliwiło uchwałę Rady Ministrów, która znosi świadczenia rzeczowe. Wymiana produktów wiejskich na produkty miejskie odbędzie się na podstawie wolumynkowej. Gospodarka chłopska, nieskrępowana przez system kontyngentowy, będzie mogła swobodnie korzystać z dobrodziejstw sukcesów naszego przemysłu, który dostarczy spółdzielniom wiejskim towarów wartości 50 miliardów złotych.

Spóźnione miliony

Lubelszczyzna nadrabia opóźnienie w Pożyczce

W woj. lubelskim akcja subskrypcji Pożyczki została rozpoczęta z pewnym opóźnieniem. Komitety Obywatelskie PPOK nie zorganizowały swej pracy w taki sposób, by każdy obywatel na czas otrzymał zawiadomienie o wysokości pożyczki, jaką powinien subskrybować. Oprócz tego w naszym województwie są olbrzymie trudności komunikacyjne, co spowodowało również opóźnienie subskrypcji Pożyczki, a co za tym idzie — nie wszyscy udążyli do dnia 31 maja subskrybować.

W dniu 31 maja 1946 r. oficjalna subskrypcja Premijowej Pożyczki Odbudowy Kraju została zakończona. Dała ona w woj. lubelskim następujące wyniki: od dnia 14 do 31 maja 1946 r. subskrybowało 52.090 obywateli na ogólną sumę 95.974.333 złotych. W tym sfery gospodarcze, tzn. handel, przemysł, rzemiosło i wojna; zawody

subskrybowały 61.906.800 złotych, co stanowi 64,8 proc. ogólnej sumy, świat pracy subskrybował 24.676.100 zł, czyli 20,8 proc., spółdzielczość 5.787.400 zł — 7,9 proc. Pozostali subskrybenci podpisali Pożyczkę na 3.604.033 zł, co stanowi 6,5 proc. ogólnej sumy.

Widzimy więc, że nie wszyscy Pożyczkę subskrybowali w terminie do 31 maja br. Nie świadczy to jednak o złej woli tych, co w tym terminie nie podpisali Pożyczki. Wielu z nich z istotnie ważnych przyczyn spóźniło się. Ci wszyscy mają teraz możliwość w okresie dodatkowej subskrypcji

spełnić swój obowiązek obywatelski. I wielu już spełniło, o czym świadczą następujące cyfry: dnia 1 czerwca suma subskrybowana w woj. lubelskim wyniosła 2.872.000 złotych, 3 czerwca suma ta wzrosła do 6.997.000 złotych, 4, 5 i 6 czerwca dzienna suma subskrypcyjna wahała się od 2 do 3 milionów złotych.

Mamy nadzieję, że wszyscy ci, którzy dotychczas Pożyczki nie subskrybowali, do dnia 20 czerwca zrehabilitują się. Niech nie znajdzie się nikt, kogo możnaby było nazwać dezerterskim z frontu odbudowy kraju.

Marzenie Hitlera

Ziemie wschodnie rajem dla Niemiec

NORYMBERGA. Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze oskarżyciel radziecki Pokrowski przesłuchuje b. szefa sztabu niemieckiego Jodla. Oskarżony twierdzi, iż niemiecki sztab generalny nie posiadał z góry opracowanych planów uderzenia poprzez Kaukaz na Persję, Egipt i Irak. Przyznał jednak, że w razie załamania się Związku Radzieckiego wojna przeniosłaby się na Bliski Wschód. „Z Turcją nie potrzebowałibyśmy wojować w razie kapitulacji Związku Radzieckiego — oświadczył Jodl — gdyż jestem przekonany, że stanęłaby ona wówczas po naszej stronie“.

Oskarżony potwierdza, iż Hitler marzył o tym, aby ziemie wschodnie stały się „rajem dla Niemiec“. Podkreśla on, iż starał się odwieść Hitlera od stosowania represji względem partyzantów, gdyż był zdania, że wzmoże to tylko chęć walki. (PAP)

Julian Tuwim w Gdyni

GDYNIA. (Obsl. wł.). Na pokładzie statku s/s „Śląsk“ powrócił w dniu wczorajszym do kraju Julian Tuwim wraz z małżonką. Na wybrzeżu przybyłego poetę powitali przedstawiciele literatury, sztuki i prasy.

W KILKU WIERSZACH

- * **NOWY JORK.** Pierwszego lotu bez lądowania pomiędzy Sztokholmem a Nowym Jorkiem dokonał 4-motorowy samolot szwedzki, który przebył przestrzeń 4 tys. mil w 18 godz. 24 min.
- * **KOPENHAGA.** Na konferencji Europejskiej Organizacji Transportu Wewnętrzny przyjęto szereg uchwał mających na celu usprawnienie transportów świeżych ryb do państw zagrożonych głodem.
- * **LONDYN.** W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Botolphmouth Kongres Brytyjskich Partii Pracy, w którym weźmie udział 1200 delegatów reprezentujących 3.250 tys. członków tej partii. Na Kongresie złoży sprawozdanie z działalności Rządu premier Attlee, oraz 7. socjalistycznych ministrów.

30 czerwca br. do gospodarczych zwycięstw naród dołączy i pełne zwycięstwo idei Polski Ludowej. Bo jakże może naród odpowiedzieć na pytanie, czy chce utrwalić to, co gwarantuje jego dobrobyt, bezpieczeństwo i lepszą przyszłość inaczej, niż: „tak“.

I jakże może ludność wsi i miast, obchodząca dziś Święto Ludowe, inaczej myśleć, niż, jak powiedziano w cytowanym już liście otwartym Stronnictwa Ludowego:

„... Jesteśmy kowalami własnego losu, jesteśmy włodarzami Polski. Pozostaniemy nimi na zawsze, jeśli zachowamy swą jedność“.

Uwaga! Ciągnięcie 2-ej klasy za pasem!

Czas najwyższy odnowić i zakupić szczęśliwe losy w Kolekturze **MORAJNEGO** Posiadacze losów 1-ej klasy płać po 50 zł. za każdą ćwiartkę, nowonabywcy po 100 zł. Bez losu nikt nie wygra, a przecież ryzyko znikome-szanse natomiast kolosalne. Zatem wszyscy do **MORAJNEGO** LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 29 po szczęśliwe losy.

Przed procesem przeciwko Michajłowiczowi

BELGRAD. Proces przeciwko Draży Michajłowiczowi i jego współpracownikom rozpocznie się 10 bm. i potrwa około 4 tygodni. Prócz tego zaocznie sądzeni będą następujący przestępcy wojenni: b. poseł Jugosławii w Paryżu, późniejszy premier rządu emigracyjnego w Kairze, Bozdyr Kurycz, b. minister spraw zagranicznych II

czicz, znany z przyjaznego nastawienia dla Włoch, b. generał armii jugosłowiańskiej Živković, kiedyś prawa ręka króla Aleksandra, b. minister prof. Nezević, b. poseł jugosłowiański w Moskwie, Gavrilović, mjr Knezević, b. poseł Jugosławii w Waszyngtonie, Choticz, b. przywódca jugosłowiańskiej partii socjalistycznej Totolović, b. minister komunikacji Doticz i profesor uniwersytetu belgradzkiego Marković. Michajłowicz powierzył swą obronę 2 najwybitniejszym adwokatom w Belgradzie, należącym do partii demokratycznej. Wielu prawników odmówiło przyjęcia obrony 4 oskarżonych, którzy jednocześnie z generałem Michajłowiczem zasiadają na ławie oskarżonych.

Na proces przybędzie znaczna ilość dziennikarzy zagranicznych. Prócz korespondentów pism zagranicznych i agencji, stale przebywających w Belgradzie, za przebiegiem rozpraw śledzić będzie 16 dziennikarzy przybyłych ze Stanów Zjednoczonych, 8 z Anglii, 4 z Francji, 4 z Polski, 10 z Czechosłowacji, 2 z Turcji, 2 z Rumunii, 2 z Węgier i 2 z Albanii. (PAP)

Polecamy: aparaty błony klisz papiery

Kupujemy: aparaty oraz wszelkie materiały fotograficzne

Foto E. HARTWIG
Lublin, Kapucyńska 2

Wykonujemy wszelkie prace dla pp. foto-amatorów. Udzielamy bezpłatnie wszelkich informacji. 2709

Ultramarina
Soda do prania
Barwniki do tkanin
Blacha 0,5—1—2 mm.
Papa dachowa
CENY HURTOWE
„BUDOCHEM“
B. Dekert i S-ka
Lublin, Probestwo 5, tel. 42-13

Zakład Slusarski
A. GRZEGORCZYK
Lublin, ul. Krak. Przedm. Nr 39
Specjalność wykonywania gwarantowanych zamków do zabezpieczenia mieszkań.
2705

Odcinek powieściowy nie ukazał się w dniu dzisiejszym ze względów technicznych.

W DNIU ŚWIĘTA LUDOWEGO

O chłopski świat Z domu niewoli do Ojczyzny

Niezmożony upór, twarda codzienna praca i promienne przebliski nadziei pograżonej myślą w przyszłość — oto postulaty, które towarzyszyły chłopu polskiemu od pierwszych dni stracenia obywatelstwa aż do ostatnich czasów.

Nie znalazło się dotąd takie pióro na ziemi, które by mogło oddać wiernie tę tragiczną rzeczywistość, jaką zgotował egoizm stanowy szlachty i możnowładców miłhomom istot pogardliwie obarczonych imieniem „chama“.

Za cenę krwi niewylanej, jak to określiła znana powieściopisarka Maria Dąbrowska, zdobywali nasi patrycjuszowie przez cały szereg wieków coraz to nowe przywileje wymuszane w najbardziej krytycznych momentach na autorytecie królewskim, który krępowany z roku na rok coraz bardziej wymyślnymi paragrafami stał się wreszcie pod koniec samodzielnego bytu państwowego tylko narzędziem stępej i rozpiciężonej gawiedzi herbowej.

Głosy rozsądku jakie padały z rzadkich wprawdzie ust, nawołujące do opamiętania się i ratowania zagrożonych fundamentów Rzeczypospolitej rozpięły się niestety w próżnię.

Przebrzmiały bez echa mocne a chłoszczące słowa kaznodziel sejmowego księdza Piotra Skargi, na dwieście lat przed rozbioremi przepowiadającego upadek Polski, utknęły na martwym punkcie reformatorskie uwagi Frycza—Modrzewskiego, mądrego monarchy Stanisława Leszczyńskiego „Głos wolny wolność ubezpieczający“ i wielu innych głębokich myślicieli, którzy rozumiejąc powagę sytuacji starali się, jeśli już nie zawrócić, to przynajmniej powstrzymać beznadziejny bieg historycznego koła.

W takich to warunkach politycznych i społecznych rodziła się potęgowana z dnia na dzień istota niewola wieśniaka.

„Od XVI aż prawie do końca XVIII w. — pisze wyżej cytowana autorka — wewnętrzne dzieje Polski są w znacznym stopniu historią wzrastania pańszczyzny i niewoli chłopów“.

Szukać chłop począł pierwszych środków zaradczych. O wysiłku zbiorowym, obliczonym na skalę rozleglejszą nie mogło być wówczas mowy. Trzeba było działać w pojedynkę.

Pierwsze próby samoobrony — to przede wszystkim ucieczka. Zohydziwszy sobie traktowanie w obrębie jednego folwarku uchodził pańszczyznik do dalszych ośrodków po to tylko, aby wpaść przysłowio z „deszczu pod rynnę“.

Ażby krolki te udaremnić w samym tylko wieku XVII wydano 38 postanowień o zbiegłych kmięczach.

„Nie potrzeba wymowniejszego dowodu — stwierdza Aleksander Świętochowski — jak dalece szlachta nie mogła dostrzec w chłopach pierwiastków ludzkich, zasługujących na coś więcej ze strony ustawodawstwa niżli na listy gończe.“

Lecz nie tylko biernie reagował chłop przeciwko swej krzywdzie. Używał, choć w rzadszych wypadkach i zbrojnego ramienia.

Już w roku 1492 notują kroniki zarzewie buntu zorganizowanego przez chłopów Muchę na terenie księstwa oświęcimskiego. Wybuchł także w roku 1651 bunt na Podhalu pod wodzą Kostki - Napierskiego, który zwyciężony przez wojska biskupów krakowskich skończył swój żywot na palu.

Spieszył zmasowaną gromadą na wschód pod rozkazy Chmielnickiego, aby ponieć swoją zatopić w żywiole stępów zaporożskich w otwartej walce z książętami na Zbarażu czy Kamieńcu Podolskim.

Zbudził się na zawołanie Jakuba Szembła, gdzie może najstraszliwiej w pijanych

zemstą i obłędem szaku zbiorowego oczach, zabłyszczały ostrza kos i toporów.

We wszystkich tych występach cisnących się pod pióro w nieskończoność, ciasne były i niedojrzałe ambicje chłopstwa. Nie śniło ono jeszcze o władzy, o współudziale w rządach. Była to legenda, której wizja nie dotarła z pewnością do najbujańszej nawet fantazji. Chciał chłop tylko lepszego traktowania i znośniejszej doli, pragnął widzieć odrobinę uczucia, którego nigdy nie dano mu zaznać.

Dopiero w ostatnich dziesiątkach lat minionego wieku zrodził się ruch ludowy oparty na rozbudzającej się świadomości mas. Następowal on z właściwym sobie rozmachem, wydobywał z ukrytych głębin osobowości i używatniał te elementy, które przeobrazić miały chłop pańszczyznika w pełnoprawnego obywatela.

Zapoczątkowany przez księdza Stojałowskiego ruch ludowy w Małopolsce już po kilkunastu latach swego istnienia głęboko zapuścił korzenie na ugorach społeczno-politycznych wsi. Przysypyany pyłem obójności, pogardy i apatii lud, począł się budzić. Wołno, przewlekłe, ale systematycznie,

konsekwentnie. Doniosłą rolę odegrało tu słowo zakłętę w litery. Nie nadarmo bracia karmazynowi dociekali z lękiem, że „oświata to sielidka, którą się łatwo skałeczyć“. Docierały pod strzechę przeróżne „Dzwonki“, „Pszczółki“, „Wieńce“, później „Zorza“, „Gazeta Grudziądzka“, „Zaranie“ itp. Szczególny rozgłos uzyskała ta ostatnia. Kordian się wściekał. Sypały się gromy. Z wysokości dworskich progów, konnał palacowych, wprzęgniętych do powozu o czwórce koni ambon.

Publiczne wyklinalnia po kościołach, odmawiania pociech religijnych i inne praktyki na „heretyków“ były zjawiskiem niemal codziennym. Tomasz Nocznicki w jednym z numerów „Wyzwolenia“, omawiając te nastroje, przytacza jako dowód rzeczowy słowa proboszcza z Wilkowa pow. grójeckiego, skierowane do chłopów - zaraniarzy: „lepiej kraść, niż czytać „Zaranie““.

„Takich księży Walentych Paciorkowskich — pisze w monografii o ruchu ludowym Rek Tadeusz obecny działacz P. S. L. — którzy w swoim sumieniu polskim i katolickim przekładali złodziej nad ludowców - zaraniarzy, było niestety bardzo dużo.“

Powstałe z ludu i dla ludu Wojsko Polskie łączy swe myśli i uczucia z wyzwoleniczym ruchem chłopskim Rozkaz Nacz. D-cy W. P. w dniu „Święta Ludowego“

Naczelnym Dowódcą W. P. i Ministrem Obrony Narodowej Marszałek Zygmierski wydał następujący rozkaz do wszystkich jednostek Wojska Polskiego:

W Zielone Święta, jako w dni Święta Ludowego, Wojsko Polskie, które powstało z ludu i dla ludu, łączy swe myśli i uczucia z wielkim wyzwoleniczym ruchem chłopskim, dokumentując raz jeszcze swe braterstwo z ludem polskim i jego walką o dobro, pomyślność i rozwój Ojczyzny. Bezpowrotnie minęły te czasy, gdy żołnierz był oddzielony murem koszarowym od na-

rodu i służył jako ślepe narzędzie w rękach pasożytniczych warstw naszego społeczeństwa. Dzisiaj Wojsko jest razem z robotnikami i chłopami polskimi we wszystkich najważniejszych sprawach ich bytu i życia publicznego. Żołnierz nie tylko staje do pluga, by pomóc chłopu, ale żołnierz, jako pełnoprawny obywatel, staje u boku chłopu i robotnika w walce o utrwalenie wolności i ustroju demokratycznego w Polsce.

Tegoroczne Święto Ludowe ma szczególne wielkie znaczenie, ponieważ odbywa się w okresie przygotowawczym do głosowania

Pośród takich walk i ataków ruch ludowy meźniał. Rosły i krzepły z godziny na godzinę jego szeregi. Blednął nocny firmament uległości. Lamały się beria, rdzewiały herbowe tarce. Wyzwalała się moc rycerzy Giewontu śpiących od wieków dziesięciu w zakutej skale, którym podania domokrażne dały na miano — Lud Polski.

Miotał się w złości bezsilnej hrabia na Dziłkowie, przygryzał nerwowo wusa i czoło chmurnie zacierał książkę na Nieświeżu, szły napomnienia surowe do „wiernych“ poprzez listy pasterskie z majestatu tronów katedralnych Łomży, Włocławka, Kielc, Tarnowa. Ale wszystko przeminało z wiatrem. Dusza chłopska ostała na placu. Nie uległa się kul, murów więziennych, nie zadrzała przed postrachem piekła.

Dzisiaj chłop polski jako współwładca dziedzin narodowych nie załamuje mimo trudności rozlicznych rąk bezczynnie. Buduje nową rzeczywistość.

Z całą świadomością bierze ciężar odpowiedzialności za losy przejętej spuścizny. Przedmiot jego rozmyślań o przyszłości wsi i państwa stanowi dzień dzisiejszy, uroczystość Święta Ludowego. Dzień ten nabiera tym większej wagi, że przypada w okresie złotego Jubileuszu ciemistej chłopskiej drogi, znaczonej znamieniem walki.

H. SYSKA

Selek. Woj. Str. Ludowego (Lublin).

**HURTOWNIA
KOSMETYCZNO-MYDLARSKA
Br. Miśkiewicz i S-ka
2734 WARSZAWA, UL. MAUSZAŁKOWSKA 104**

**Kursy Pisania na Maszynach egzystują od 1930 roku.
ST. WASNIEWSKIEJ
zatwierdzone przez Kuratorium O. S. L.
Lublin Krakowskie Przedm. Nr 60 parter, naprzeciw bramy tel. 16-15
Przyjmują zapisy na wakacyjny kurs. Nauka podług programu ministerialnego prowadzona przez dyplomowaną kierowniczkę. 2706**

PROGRAM Obchodu Święta Ludowego w Lublinie

Godz. 9 rano — zbiórka na Pl. Bychawskim. Godz. 10 rano — wyjazd z Pl. Bychawskiego, ul. 1-go Maja, Zamojską, Królewską i Krak. Przedmieściem na Pl. Litewski. Godz. 10.30 — zbiórka na Pl. Litewskim. Godz. 11 — uroczyste nabożeństwo. Godz. 11.45 — przemówienia przedstawicieli NKW, Stronnictwa Ludowego, Władz Centralnych, Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji.

Po zakończeniu przemówień pochód manifestacyjny ulicami: Pierackiego, Ewangelicką, Krak. Przedmieściem do Bramy Krakowskiej, gdzie następuje rozejście się do punktów wyjścia. Godz. 16.30 akademie w Teatrze Miejskim i wolny wstęp do wszystkich kin lubelskich. Godz. 17 zabawa ludowa na placu sportowym przy ul. Nowa Droga. Bufet na miejscu.

KOMITET ORGANIZACYJNY ŚWIĘTA LUDOWEGO.

ludowego i jest manifestacją przywiązania ludu do demokracji, obrony jej zdobyczy, manifestacją jedności i sojuszu chłopów, robotników i żołnierzy. Lud polski, który wie z jakim trudem zdobył wolność i ziemię, musi dobrze bronić swych zdobyczy, ponieważ magnaci wyzuli z władzy i majątków nigdy nie pogodzili się i nie pogodzą się ze swym losem i pragną wszelkimi środkami odzyskać to co utracili. W tym celu chcą oni rozpalić wojnę domową w Polsce przy pomocy leśnych band dywersyjnych. Rzesze chłopskie, które w dniu Święta Ludowego wyjdą na ulice wsi i miast, by skupić swe siły do obrony zagrożonej wolności i ziemi do walki o umocnienie rządów ludowych w Polsce, by zmobilizować naród za głosowaniem trzy razy — tak, znajdą nie tylko w szeregach robotniczych, ale także w naszych żołnierskich szeregach wiernych i pewnych sojuszników. Próżne są wysiłki wszystkich tych, którzy pragną użyć chłopów do antyrządowej, antydemokratycznej opozycji w interesie obszarników i kapitalistów. Niepróżno są wysiłki tych, którzy pragną oddzielić Wojsko od narodu. Żołnierz polski stoi i stać będzie niezłomnie u boku chłopu i robotnika, bowiem wywalczył on Polskę dla polskiego chłopu, robotnika i inteligencji pracującej i taką Polskę strzec będzie jak źrenicy oka. Lud polski z pewnością może patrzeć na swoją armię gotową zawsze do obrony jego praw i wolności.

W związku ze Świętem Ludowym rozkazuję: 1) Dni 9 i 10 czerwca są wolne od zajęć. Oficerowie polityczno-wychowawczy przeprowadzą zebrania żołnierskie na temat Święta Ludowego. 2) W miejscowościach, w których Stronnictwo Ludowe, Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadzają publiczne obchody, wydział delegacji żołnierskie dla wzięcia w nich udziału oraz dostarczyć kierownictwu uroczystości orkiestr wojskowych.

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski, Marszałek Polski.
I Wiceminister Obrony Narodowej
(—) Marian Spychański, Gen. dywizji.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

W trosce o uczelnie i młodzież akademicką Rada Ministrów powołała Radę Szkół Wyższych

W najbliższym czasie zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw, uchwalony przez Radę Ministrów i zatwierdzony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, dekret z dnia 17.V.1946 r. o utworzeniu Rady Szkół Wyższych.

Pragnąc zapoznać szerokie warstwy społeczeństwa z motywami, jakie skłoniły Radę Ministrów do uchwalenia tego dekretu — podajemy poniżej obojętnie tekst dekretu również i uchwałę Rady Ministrów z dnia 16 maja 1946 r. w dosłownym brzmieniu.

Uchwała Rady Ministrów

Wobec postawy większości młodzieży, która pragnie poświęcić się studiom dla dobra kraju, równocześnie zaś wobec wielokrotnie stwierdzonych faktów, iż w środowisku młodzieży akademickiej działają czynniki usiłujące wciągnąć młodzież do występów i poczynań, sprzecznych z interesami narodu i potrzebami odbudowy Państwa;

wobec stwierdzonych faktów wciągania młodzieży do organizacji antypaństwowych i antynarodowych, ulegających obcej polskości ideologii faszyzmu;

wobec konieczności umożliwienia dostępu do wyższych uczelni młodzieży ze środowiska robotniczego i chłopskiego i przeciwstawienia się szkodliwym tendencjom krzywdzenia i rugowania tej młodzieży z wyższych uczelni;

wreszcie wobec konieczności usprawnienia organizacji młodzieży akademickiej, rozbudowy systemu stypendialnego, domów akademickich itd.

Rada Ministrów stojąc w obronie imienia uczelni polskich i imienia polskich uczonych, zarówno wobec opinii kraju jak i zagranicy, stojąc w obronie imienia wielotysięcznej rzeszy młodzieży studiującej, na którą wystąpienia nielicznych grup rzucają cień, stwarzają krzywdzącą atmosferę wokół tych, którzy pragną się uczyć, aby najlepiej wykorzystać te środki, jakie państwo, mimo trudności łoży na umożliwienie im studiów, w trosce o wychowanie następów młodej inteligencji, które najlepiej wypełnią zadanie budowniczych nowej Polski oraz celem zapewnienia uczelniom wyższemu zdrowej atmosfery pracy i nauki, atmosfery zgodnej z idealami demokratycznego państwa — powołuje Radę Szkół Wyższych, której skład i zadania określi osobny dekret.

Dekret

z dnia 17 maja 1946 roku
o utworzeniu Rady Szkół Wyższych.

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

ART. 1.

Tworzy się Radę Szkół Wyższych przy Prezesie Rady Ministrów.

ART. 2.

Zadaniem Rady Szkół Wyższych jest:
a) usprawnienie pracy szkół wyższych i zabezpieczenie prawidłowego toku ich funkcjonowania,
b) czuwanie nad pogłębieniem demokratycznego charakteru szkół wyższych,
c) troska o poprawę bytu materialnego młodzieży akademickiej.

Medycey

dziękują społeczeństwu

Koło Medyków przy UMCS składa tą drogą podziękowanie społeczeństwu lubelskiemu, w szczególności PP. Kupcom, za ofiary na rzecz loterii tańszej, z której dochód przeznaczony został na pomoc dla najbardziej potrzebujących studentów.

Spółceństwo lubelskie swoją ofiarnością raz jeszcze podkreślił, jak bliskie mu są sprawy UMCS i młodzieży akademickiej. (ac)

ART. 3.

Celem wykonania zadań określonych w 2 Rada Szkół Wyższych w szczególności: art. 2 Rada Szkół Wyższych w szczególności:

a) złożyć w terminie dwóch miesięcy rządowi wnioski w sprawie usprawnienia pracy szkół wyższych, dostosowania ich organizacji i nauczania w tych szkołach do potrzeb demokratycznego państwa oraz w sprawie poprawy bytu młodzieży akademickiej;
b) po wysłuchaniu opinii rektora wydać wszelkie zarządzenia potrzebne do zapewnienia porządku na terenie, podlegającym władzy porządkowej rektora.

ART. 4.

Rada Szkół Wyższych może powołać specjalne komisje dyscyplinarne dla każdej ze szkół wyższych do orzekania w przypadkach przewinień dyscyplinarnych studentów, pozostających w związku:

a) z naruszeniem porządku nauczania studiowania;
b) z naruszeniem porządku publicznego;
c) z wystąpieniami o charakterze antydemokratycznym.

Specjalne komisje dyscyplinarne stosują kary dyscyplinarne, przewidziane w art. 50 ust. 4 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 1, poz. 6).

Od kar orzeczonych przez specjalną komisję dyscyplinarną nie ma odwołania, jednakże Rada Szkół Wyższych może kary prawomocnie nałożone złagodzić lub darować.

Przepisy dotyczące składu i trybu funkcjonowania specjalnych komisji dyscyplinarnych ustali Prezes Rady Ministrów.

ART. 5.

Rada Szkół Wyższych składa się:
a) z przewodniczącego i jego zastępcy, mianowanych przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej na wniosek Prezesa Rady Ministrów;

b) 7 członków mianowanych przez Prezesa Rady Ministrów spośród profesorów i wykładowców szkół wyższych oraz przedstawicieli organizacji społecznych.

ART. 6.

Szczegółowe przepisy, dotyczące trybu postępowania Rady oraz organizacji i toku prac Biura Rady, ustali Prezes Rady Ministrów.

ART. 7.

Budżet Rady Szkół Wyższych objęty jest budżetem Prezydium Rady Ministrów.

ART. 8.

Na czas obowiązywania dekretu niniejszego zawieszają się moc art. 51 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich.

ART. 9.

Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów.

ART. 10.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc z dniem 1 października 1947 r.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
(—) BOLESŁAW BIERUT.
Prezes Rady Ministrów
(—) EDW. OSÓBKA - MORAWSKI.

J. E. Ks. Biskup
dr. Stefan Wyszyński na UMCS

Dnia 6 bm. ordynariusz Diecezji Lubelskiej J. E. Ks. Biskup Dr. Stefan Wyszyński złożył rewizję na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie został przyjęty przez prorektora uczelni, prof. dr. Konstantego Strawińskiego.

—000—

Egzaminy na Wydziale Lekarskim

Na UMCS rozpoczęły się już egzaminy na Wydziale Lekarskim dla studentów I-go i II-go roku medycyny.

Dla roku I-go egzaminy trwają od 1—30 czerwca br., dla roku II-go — od 7 czerwca do 15 lipca br.

Starsze lata studiów składają egzaminy w terminach po 30 czerwca.

—000—

Zgłoszenia na praktyki wakacyjne

Na skutek zapotrzebowania Ministerstwa Oświaty, UMCS zgłosił kandydatów spośród studentów wyższych lat studiów na praktyki wakacyjne.

Z Wydziału Lekarskiego pojedzie 30 studentów, z Wydziału Farmaceutycznego — 37 studentów.

Studenti zostaną skierowani na praktyki do różnych miejscowości w kraju, głównie do szpitali, sanatoriów i aptek.

Więcej mikroskopów—więcej dobrych lekarzy Społeczeństwo Lubelszczyzny winno ufundować przyrządy

W związku z akcją, jaką wszczęli studenci medycyny w sprawie ufundowania przez społeczeństwo lubelskie niektórych przyrządów i aparatów, kurator Koła Medyków, prodziekan Wydziału Lekarskiego UMCS, prof. dr. Tadeusz Kielanowski udzielił przed stawicielowi „Gazety Lubelskiej” następującego wywiadu:

GDY FRONT BYŁ TUŻ...

— Chciałem na wstępie powiedzieć kilka słów o naszej Wszechnicy. Mówią niektórzy, że UMCS jest uniwersytetem bez tradycji. Nie chcę z nimi polemizować. I ani są dumni, że taka czy inna wszechnica ma za sobą tradycje kilkusetletnie.

My dumni jesteśmy z tego, że powstałmy zaraz w pierwszych tygodniach odzyskania niepodległości, dosłownie na bliskich tyłach frontu. Naszym ojcem i matką był entuzjazm. I bynajmniej nie można go porównać do stłumionego ognia. Entuzjazm trwa nadal. Niech wszyscy ci, którzy nieufnie odnoszą się do nas, zwidzą nasze kliniki, pracownie, zakłady, sale wykładowe. Przekonają się naocznie, jak się u nas pracuje.

Tradycja rozumna jest rzeczą piękną i

potrzebną. Nikt temu nie przeczy. Ale jakoś tak się dziwnie składa, że w ostatnich czasach największe odkrycia naukowe zostały dokonane na młodych uniwersytetach amerykańskich bez „tradycji”, co potwierdzają choćby licznie nadawane nagrody Nobla.

MIKROSKOPY SĄ NIEODZOWNE

— Ilu słuchaczy liczy Wydział Lekarski?

— Na naszym Wydziale studiuje w tej chwili ponad 700 młodzieży. Na jesieni należy przypuszczać, że liczba słuchaczy przekroczy tysiąc. Medycyna nowoczesna jest nauką jak najbardziej ścisłą. Badania trzeba prowadzić przy pomocy precyzyjnych przyrządów i aparatów. Jednym z nich, nieodzownym i niezastąpionym, jest mikroskop. Nasz Wydział rozporządza zaledwie kilkudziesięcioma. Jeśli liczba ta przynajmniej się nie potroi, nauczanie medycyny przy tak znacznej liczbie słuchaczy stanie się wysoce problematyczne.

Rząd łoży wielkie sumy na Wydział Lekarski UMCS. Ministerstwo Zdrowia przydziela nam mikroskopy z darów zagranicznych. Ale to wszystko jest niestety ma-

ło. Nasi studenci to wszak przeważnie dzieci Lubelszczyzny i społeczeństwo lubelskie powinno im przyjść z pomocą. Uważam, że inicjatywa Koła Medyków jest słuszną, gdyż przyczyni się do związania UMCS ze społeczeństwem.

FUNDACJE SPOŁECZNE

— Fundacje na rzecz wszechnicy kiedyś dumą bogaczy. U nas nie ma Rockefellerów, ale możemy pokazać, że ich nam wcale nie potrzeba. Nauka dziś stała się powszechną i nie jest przywilejem wyłącznym możnych. Niechże ten fakt zrozumieją wszyscy i wyciągną z tego konsekwencje. Najmniejszy bodaj wkład robotnika, chłopca, czy pracującego inteligenta da w sumie bardzo wiele. Rezultat — zakup nowego mikroskopu. Na podstawie będzie się znajdował odpowiedni napis: oto ten czy inny związek, spółdzielnia, cech, ufundowały mikroskop.

Student pochylający się nad okularem przyrządu będzie miał ten napis ciągle przed oczami, będzie ciągle pamiętał o obowiązkach względem społeczeństwa, które mu umożliwiło studia. Taka fundacja ma sens bardzo głęboki i dlatego młodzież nasza liczy na fundatorów z kół robotniczych, rzemieślniczych, chłopskich.

70 LEKARZY STANĘŁO DO PRACY

— Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że UMCS wydał dotychczas 70 dyplomów lekarskich; doktoryzowało się u nas 5 osób. To znaczy, że już 70 lekarzy stanęło do ciężkiej służby społecznej. Jest to liczba imponująca i dotychczas żadna inna z naszych Wszechnic nie dorównała nam w tempie.

O tym także społeczeństwo powinno pamiętać i tym bardziej poprzeć wysiłki zarówno nasze, jak i naszej młodzieży. Niech więc Lubelszczyzna przyjdzie z ręką pomocą. Młodzież na nią zasługuje.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA W LUBLINIE

Magazyny Krak. Przedm. 68 i ul. Fabryczna 19

posiada do sprzedania:

- ořęby pszenne i żytaie
 - makucy
 - wyka lelnia
 - łubin żółty
 - sól
 - żelazo
 - koks
- po cenach umiarkowanych walnorynkowych

kupuje:

- zboża
- ziemniaki
- wszelkie ziemnioplody
- włókna — pakuly
- ziola lecznicze

po cenach rynkowych

Członkowie Spółdzielni nabywają towar po cenach zniżonych za okazaniem legitymacji członkowskiej!

„RADIO SPRZĘT“
St. Krzyżewski
Lublin, Lubartowska 8. Tel. 10-10
Polecza odbioranki sieciowe i bateryjne, lampy radiowe oraz drobny sprzęt radiowy

Musimy eksportować aby żyć

Walka o jakość produkcji kolejnym etapem poczynań Rządu

Ujawiane od czasu do czasu dane, dotyczące różnorodnych działań produkcji przemysłowej w Polsce, wskazują wymownie na bezsporny fakt, iż nasza produkcja przemysłowa stale wzrasta i to w tempie wybitnie przyspieszonym.

PRODUKCJA WZRASTA

Dla osiągnięcia stosunkowo dużych i stałe jeszcze wzrastających rozmiarów produkcji musieliśmy i musimy ciągle jeszcze zdobywać się na heroiczne wysiłki. Należy stwierdzić, że polski świat pracy, ujęty jako całość, na nie się faktycznie zdobywa. Szereg warsztatów pracy ma do dyspozycji stare, mocno już zużyte i nieodpowiadające współczesnej technice maszyny i narzędzia. Cierpimy na chroniczny brak części zapasowych, musimy często pracować — mocno nadwątłymi pasami transmisyjnymi i tak dalej i tak dalej. Pod względem urządzeń pomiarowych — a opieramy się na opiniach autorytatywnych czynników — stan u nas jest wręcz katastroficzny. A jednak robimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby procesu wytwórczości nie hamować, nie zastanawiając się bynajmniej takimi czy innymi nawet istotnymi brakami.

JAKOŚĆ PRODUKCJI

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa z jakością produkcji, która statystycznie nie jest uchwytna. W związku z tym nie ma konkretnych autorytatywnych danych, któreby pozwoliły na stwierdzenie, czy i w jakim stopniu dochodzące nas słowa krytyki, dotyczące jakości produkcji tej czy innej gałęzi wytwórczości, oparte są na realnych i słusznych podstawach. Nie mogąc dać ścisłej odpowiedzi na to niewątpliwie ciekawe pytanie, musimy ograniczyć się do bezwzględnie słusznego stwierdzenia, że z jakością produkcji nie jest jeszcze u nas dobrze: że pod tym względem produkcja nasza pozostawia wiele do życzenia. Sąd ten jest zgodny z opinią tych urzędowych czynników, które nad naszą wytwórczością przemysłową sprawują pieczę.

GLÓD TOWAROWY

Jest rzeczą zrozumiałą, że w pierwszym etapie naszej działalności gospodarczej, po

odzyskaniu niepodległego bytu państwowego stanęliśmy w obliczu ogromnego tak charakterystycznego dla okresu powojennego głodu towarowego. Czyniliśmy wszystko, co było tylko możliwe i czynimy w dalszym ciągu, aby nie tylko podać towarów pierwszej potrzeby zbliżyć do realnego zapotrzebowania naszego rynku, ale pozyskać jeszcze poważne nadwyżki dla naszej ekspansji gospodarczej na rynkach zagranicznych. Hasło „musimy eksportować, aby żyć“ przy naszej strukturze bilansu płatniczego jest jednym z naczelných haseł polityki gospodarczej i bardzo długo jeszcze nie ze swej aktualności nie straci.

Czynnikami miarodajne zwracając baczna uwagę na właściwy rozwój produkcji pod względem ilościowym, bynajmniej nie spuszczały oka z drugiego, bardzo ważkiego momentu produkcji, jakim jest jej jakość i stałe jej poprawianie. Ale forsując sprawę jakości produkcji z podanych wyżej względów, musiały w tym pierwszym etapie sprawę jakości produkcji odsunąć na nieco dalszy plan.

PREMIOWANIE ZA JAKOŚĆ

W chwili obecnej zagadnienie to wobec względnego rozwiązania sprawy rozmiarów produkcji, staje się coraz bardziej aktualne. O ile nam wiadomo, system premiowania

produkcji, który dotychczas uwzględniał tylko ilościowo rezultaty, przesunie swój punkt ciężkości na jakość, przy czym chodzi niewątpliwie o to, by nie zaniedbując sprawy rozszerzenia bazy produkcyjnej, nie przechodzić do porządku dziennego nad jakością.

Na ostatnio odbytej konferencji prasowej w Ministerstwie Przemysłu wiceminister Szyr stwierdził, że co było niemożliwe w roku ubiegłym, obecnie jest możliwe i jest bardzo poważnie brane pod uwagę.

Podchodząc do oceny tego, niewątpliwie ważkiego zagadnienia od strony praktycznego życia, należy powiedzieć, że w miarę

By nigdy nie zapomniano

Komisja Badania Zbrodni Niemieckich przy pracy

Dnia 5 czerwca odbyło się posiedzenie przewodniczących Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce pod przewodnictwem Ministra Sprawiedliwości ob. Henryka Świątkowskiego — jako przewodniczącego Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Po zagajeniu posiedzenia przez ministra Świątkowskiego, który podkreślił donio-

nasycania rynku towarami i ustania głodu towarowego, konsumenci staną się bardziej wybrednymi przy nabywaniu towarów i będą odrzucali towary gorszej jakości w obrębie danego gatunku. Ta selekcja doprowadzić musi siłą rzeczy do tego, że towar licho pozostanie niesprzedany na składach. Owe mnożące się niesprzedane remanenty na składach będą groźnym memento dla ich wytwórców i niewątpliwie skierują daną wytwórczość na właściwą drogę.

W dziedzinie poprawienia jakości naszej produkcji, nie uczyniliśmy oczywiście jeszcze wiele, ale rzuciliśmy to zagadnienie na falę aktualności dnia gospodarczego, jesteśmy pewni, że tak, jak uporaliśmy się w dużej mierze z zagadnieniem rozmiarów produkcji, tak i na ponysłne rozwiązanie tego zagadnienia nie przyjdzie nam długo czekać.

000

łość pracy Komisji i ogrom stojących przed nią jeszcze zadań, wysłuchano sprawozdań, złożonych przez przewodniczącego okręgowych komisji, w których przedstawione są dotychczasowe wyniki badań nad zbrodniami niemieckimi w Polsce.

W toku dyskusji postanowiono m. m. przedsięwziąć przeciwko rabusiom działającym na terenie obozu śmierci w Treblince jak najostrzejsze kroki, które, zastosowane w analogicznych okolicznościach na terenie obozu w Oświęcimiu, dały pozytywne wyniki.

Szczególną uwagę poświęcono sprawie wysiedlenia masowych ludności polskiej w czasie okupacji. Wyniki badań wykazują, iż masowe wysiedlenia ludności polskiej z Zamojszczyzny stanowiły tylko pierwszy etap wielkiej eksterminacji ludności w celu stworzenia tzw. „przestrzeni życiowej“ dla osadników niemieckich. Na dowód tego służy kilka dokumentów, jakie odierłyte zostały ostatnio na terenach Niemiec Zachodnich przez Polską Misję Wojskową Badania Zbrodni Niemieckich.

Również inne dokumenty potwierdzają eksterminacyjne plany Niemców. Stenogram mowy Himmlera, wygłoszonej w listopadzie 1942 roku w Żytomierzu stwierdza, iż dla powiększenia „przestrzeni życiowej“ Niemcy planowali wyćpienie całych narodów słowiańskich, nie czyniąc przy tym żadnej różnicy między Polakami, Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami, Czechami czy Jugosłowianami.

Przemysł lotniczy na Ziemiach Odzyskanych

Jednym z większych zakładów produkcji przyrządów lotniczych na terenie Ziemi Odzyskanych jest Państwowa Wytwórnia Przyrządów Lotniczych „ASKANIA“ w Jeleniej Górze. Całkowicie zdewastowana przez ustępującego okupanta fabryka dziś po roku zaledwie tętni już życiem. Dzięki inicjatywie fachowych robotników, mimo ciężkich warunków i braków udało się uruchomić około 80 obrabiarek, zatrudniając 250 osób personelu. Wspólnym wysiłkiem dyrekcji i rady zakładowej uruchomiono dział studiów, laboratorium badawcze oraz biuro konstrukcji, które całkowicie pokrywają zapotrzebowania produkcji.

Obecnie produkcja fabryki nastawia się na pokrycie zapotrzebowania naszego lotnictwa komunikacyjnego i wojskowego.

(API)

000

PPOK subskrybowali:

- Straż wartowniczo - konwojowa dla transportów UNRRA subskrybowała Pożyczkę Odbudowy na sumę 700.000 zł.
- 1.065 urzędników państwowych z terenu województwa poznańskiego subskrybował Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości 617.000 zł.
- Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu subskrybowali PPOK w wysokości jednomiesięcznego uposażenia, tj. na łączną kwotę 322 tysiące zł.
- 71 pracowników Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w Łodzi subskrybowało na PPOK 110 tys. zł.
- Pracownicy okręgu „Społem“ w Poznaniu subskrybowali na PPOK sumę 326.000 złotych.

„WŁOKIENNICZY“

ŁÓDŹ

Piotrkowska 78, tel. 169-30

poleca w dużym wyborze
MATERIAŁY JEDWABNE, WELNIANE I BAWELNIANE

Sprzedaj hurtowa.

2535 Cenników nie wysyłamy.

Dnia 6. VI.

została otwarta

SPÓŁKA GASTRONOMICZNA
POD WROBLEM

2546 1-go Maja 26

Czerwiec — niedziela i... oni!

(felieton świąteczny,

Jasny promień słońca, potaskotawszy mocno w nos, obudził mnie z głębokiego snu. Z przyzwyczajenia chciałam się zerwać z łóżka, aby nie spóźnić się do pracy. Ale przypomniałam sobie z ułgą, że dziś niedziela, więc spieszyć się nie potrzebuję. Niedziela — najprzyjemniejszy dzień z całego tygodnia, najjaśniejszy z pozostałych 6-ciu dni. Chciałoby się go spędzić jak najprzyjemniej, na świeżym powietrzu i... nie wydać dużo pieniędzy. Można sobie pozwolić najwyżej na porcję lodów za 10 złotych. Byłam ciekawa, jak inni mieszkańcy Lublina spędzają ten świąteczny dzień i urządziłam małą wędrowną po naszym mieście. Na Krakowskim Przedmieściu już od wczesnego ranka widać rozbawione grupki młodzieży z małymi paczuszkami w rękach. Mienią się kolorami barwnych sukienki dziewczynek, chłopcy porzucali marynarki i defilują w szeroko rozpiętych pod szyją koszulach. Młodzież ta wędruje w kierunku Sławinka, za miasto. Na pięknej łące, porośniętej bujną trawą i kwiatami rozkładają się wesołe gromady. Jedni wystawiają ku przygrzewającemu mocno słońcu blade mięskie twarze, inni grają aż do zupełnego wyczerpania sił w piłkę. Pod sporym krzaczkiem, dającym trochę cienia, usadowiła się malownicza, czwórnoga rzeź-

młodzi uczniowie i dwie pensjonarki. Jeden z chłopców przygrywa na mandolinie, pozostali wtórują mu śpiewem; daleko słychać popularną piosenkę „O mojej Warszawie“, „O sercu w plecaku“ i wiele, wiele innych. W Ogródku Saskim panuje także ożywiony ruch, lecz publiczność jest bardziej urozmaicona. Widać bardzo wiele „pojazdów“, w których porzkładali się wygodnie najmłodsi obywatele naszego miasta. Na ławkach usadowili się starsi; mężczyźni czytają gazety, niewiasty, jak to bywa najczęściej, zajmują się najświeższymi plotkami obejmującymi wszystkie dziedzi-ny życia, począwszy od polityki, a skończywszy na wiadomościach ściśle lokalnych na temat: kto z kim, gdzie i jak? Plac Litewski tętni życiem. Pod murem gmachu uniwersyteckiego opalają się ci, którym brak czasu nie pozwala na wycieczkę zamiejską. Troskliwie mamusi wystawiają na dobroczynne działanie promieni słonecznych swoje pociechy w wózkach. W pewnej chwili panujący gwar przygłusza tak znany wszystkim sygnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. To radio przez zainstalowane na placu megafony daje znać o swoim istnieniu. Kilku przechodniów zatrzymuje się, aby wysłuchać najśwież-

szych wiadomości dziennika radiowego. I nasze skromne tereny plażowe nad „piękną“ rzeką Bystrzycą mają powodzenie w ten majowy dzień. Przywędrowali na przybrzeżne łąki całe rodziny z miasta. Ponieważ upał mocno dokucza, wszyscy spacerowicze starają się zrzucić jak najwięcej części garderoby. Poważny ojciec rodziny prezentuje niebieskie skarpetki w paseczki, z rozkoszą ścignawszy gniotące go buty. Aby uchronić głowę od palących promieni, sprytny obywatel sporządził sobie rodzaj chelmu z najświeższego numeru „Gazety Lubelskiej“. Połączył w ten sposób piękne z pożytecznym, gdyż jego polowica z zainteresowaniem rozczytuje się w X-tym odcinku powieści „Był do wiosny“. Nawet chwilami pokrzykuje gniewnie na męża, aby nie ruszał głową, gdyż przeszkadza to w lekturze. Drugi z panów, ubrany tylko w krótkie majteczki kąpielowe, ma wielką ochotę na kąpiel. Lecz niestety, na przeszkodzie do wykonania tego pięknego planu staje, jak zwykle w takich wypadkach, dozwonna towarzysząca życia. „Co, kąpać ci się zachciało, jeszcze mi się utopisz. A wiesz, ile pogrzeb dzisiaj kosztuje“. „Ależ kochanie — próbuję oponować amator kąpiel — gdybym nawet chciał się utopić, to woda za płytka“. „Po tobie można się wszystkim spodziewać. Nie wejdiesz do wody i już“ — kończy bezapelacyjnie małżonka.

Tak upływa ranek, południe i wczesne popołudniowe godziny. Wieczorem młodzież szuka innej rozrywki. Na ulicy Zamojskiej żywa emocje niedzielne. (JD)

w pobliżu Nowej Drogi, na małym placiku między domami, mieści się coś w rodzaju lubelskiego Luna-Parlu. Już z daleka grzmi obryple gramofon rozsiewając wokół dźwięki znanej i rzewnej melodii „Czemus o mnie zapomniał“. Naturalnie młode serca, szczególnie gdy są dwa w pobliżu siebie, ukryte w ciałach dwojga pici, nie mogą pozostać nieczule na takie wezwania. „Panno Marysiu, przejadźmi się na karuzeli“ — odzywa się cichym szepczeniem do swej wybranki. Panna Marysia ma wielką ochotę na tę karkołomną jazdę, ale ponieważ dobry ton i wychowanie nakazuje podrożyć się trochę, więc mówi: „Panie Antoś, po co pan będzie pieniądze wydawał?“. Na to młodzieniec oświadcza namiętnie: „Marysiu, ja bym dla pani wszystko zrobił, nawet loda czekoladowego za 10 złotych mogę zafundować, boś mi droższa nad życie!“ Po takim wyznaniu panna Marysia, nie oponując więcej i licząc po drodze smakowitą porcję lodów, wsiada na karuzelę. Gramofon ryczy teraz dla odmiany inne tango, pamiętające jeszcze czasy króla Cwieczka: „Jak pantera, co w złotej klatce sni“, w takt którego wyrusza karuzela w swoją podniebną podróż, unosząc zakochaną parę. Po emocjach Luna-Parlu młodzi potrzebują wytchnienia — znów Ogród Saski. Wieczorem, przy księżycu i śpiewie słowika przesuwają się jak cienie wśród drzew zakochane pary. Dopiero godzina po jedna zapędza rozmarzoną młodzież do domów, gdzie dalej przeżywa emocje niedzielne. (JD)

**ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU LUBELSKIEGO
Z E O L**

rok założenia 1945
Lublin, Fabryczna 17

Telefony:
Dyrektor Naczelny 22-61
" Techniczny 22-41
" Adm. Handlowej 22-91
Sekretariat 34-32

**LUBELSKI MIĘDZYKOMUNALNY
ZWIĄZEK ELEKTRYFIKACYJNY
LUBZEL**

rok założenia 1935
Lublin, Fabryczna 17

Telefony:
Dyrektor 22-61
Vice-Dyrektor 33-31
Wydział Techniczny: przyjmowanie zgłoszeń o elektryfikację 22-41
Biuro Budowy 21-61
Wydział Eksploatacji 22-91
Wydział Handlowy 22-39
Wydział Rachuby i Personal. 21-61
Warsztat-Garaże 23-98
Portiernia 41-42

Pogotowie Techniczne
W godz. biurowych 22-91, 23-22
Po godz. biurowych 41-42

Oddziały i placówki zamiejscowe

Dęblin	tel. 3	Zakrzówek	Górzków
Puławy	" 22	Urzędów	Rejowiec
Kurów	" 8	Polichna	tel. 4
Nałęczów	" 24	Niemce	" 7
Garwolin	" 24	Opole	" 10
Ryki	" 24	Lubartów	" 28
Kazimierz	" 24	Międzyrzec	" 28
Lublin	tel. 26-71	Lęczna	" 28
Bełżyce	" 1	Biskupice	" 4
Niedzwica	" 1	Krasnystaw	" 44
			2659

Rok założenia 1874
Sp. Akc. M. WOLSKI i S-ka

w LUBLINIE, ul. 1-go Maja Nr 16
Dzierżawcy LUBELSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE
Tel. 21-78 i 12-75

poleca znane ze swej dobroci maszyny i narzędzia rolnicze jako to:
Brony kolczaste
Znaczniki Jordana
Obsypniki calożelazne
kultywatory 3 lap. i 5 lap.
Walce pierścieniowe
Ugniatacze Campbello
Kieraty
Młocarnie
Sieczkarnie
Wialnie

LUBELSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE
Lublin ul. 1-go Maja Nr 25
polecają maszyny rolnicze jak:
Młowniki - Perłaki - Śrutowniki - Kamienie młyńskie oraz okucie do kamieni młyńskich - Transmisje
KOMPLETNE URZĄDZENIA gorzelni, rektyfikacji, drożdżowni, krochmalni i p.
Parniki do kartofli 2682

NAJWIĘKSZA FIRMA INSTALACYJNO-MONTAŻOWA
Woj. Lubelskiego założona w 1929 r.
Inż. TADEUSZ SZWENTNER

Fabryka maszyn i aparatów - Elektrotechnika prądów silnych
LUBLIN, ulica Piękna 6 telefon 10-61
Buduje linie dosyłowe wysokiego napięcia, podstacje transformatorowe, budo-
wa elektrowni. oraz wykonywuje wszelkie instalacje przemysłowe. Poza tym
produkuje we własnych warsztatach w dziale elektrotechnicznym: aparaty i
urządzenia rozdzielcze dla silnych prądów, muły kablowe ziemne i
napowietrzne, do 30.000 Volt odłączniki wielkich mocy, kompletny sprzęt do
budowy sieci napowietrznych wysokich napięć. W dziale mechanicznym: Wszel-
kie odlewy żeliwne wysoko gatunkowe, odlewy z metali kolorowych i lekkich,
transportery pasowe i łańcuchowe do wszelkich materiałów, kompletne urzą-
dzenia aspiracyjne, instalacje dla magazynowania i wydawania płynów
łatwopalnych. Konstrukcje żelazne spawane. 2717

OTWARTA
z dnem 1 czerwca 1946 r.

LUBELSKA HURTOWNIA ŻELAZA I ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH
"ZEL-ROL"
SPÓŁKA Z O. O.

Lublin, ul. Lubartowska 6. tel. 38-37
(dojazd do magazynów z ul. Szewskiej i Wodopojnej)

2537
poleca po cenach wyłącznie hurtowych
kosy (na sezon), gwoździe budowlane i szewskie, łopaty, łańcuchy
dla koni i krów, łańcuchy pastwiskowe, łańcuchy naszelnikowe,
łańcuchy metrowe, łańcuchy wozowe, łańcuchy dla psów, piły
poprzeczne, druty, żelazo i blachę, widły (3-, 4-, 10-zębne),
latarnie wozowe, lemiesz i odkładnie, części płużne, części
wozowe, zgrzebła, patelnie stalowe
naczynia kuchenne emaliowane i ocynkowane w pełnym asortymencie.
Firma uznana przez Ministerstwo Przemysłu - Centralę Zbytów:
"CENTRODRUT" i "CENTROMAL"

Firma egzystuje od 1900 r. **ZAKŁAD MECHANICZNY**



p. l. **"ZAR"** Ludwika Paroszkiewicza
Lublin, Krak.-Przedmieście 41. Tel. 30-89
Sprzedaż i reperacja oraz przerabianie z ni-
emieckich na polskie maszyn do pisania i licze-
nia wszystkich systemów. Powielacze, numeratory,
kasy kontrolne, wirówki do mleka, maszyny do
szycia. Precyzyjne roboty tokarskie. Frezowanie
kół zębatych, ślimakowych i wrzecion 2620

Porcelana - Fajans - Szkło
Baryłki Szklane, Słoje, Mucholapki
SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA Z WŁASNYCH SZLADÓW I WAGONÓW
Lublin, Zamojska 4. Tel. 30-38
R. WENGEREK - HURTOWNIA Nr 6
PORCELANY - FAJANSU - WYROBÓW SZKLANYCH
Dysponujemy własnym taborom samochodowym. 2708

Ani szumna reklama ani piękne pudełko nie konser-
wują obuwia tylko dobra pasta.

Pastą do obuwia
"STANGARD"
Obuwia nie zniszczysz. Do nabycia w każdym sklepie.
LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA
Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94 2015

Wytwórnia Kamieni Młyńskich
i Sprzedaż Artykułów Technicznych
"CENTROMEYN"
Lublin, ul. 1-go Maja 53 tel. 12-26
poleca: Kamienie młyńskie wszelkich roz-
miarów, maszyny, gazę młyńską,
pasy napędowe, siatki druciane,
gurty, klingerit, łożyska kulkowe
i wszelkie artykuły młyńskie i
techniczne.
FABRYKA: ul. Przemysłowa nr 15
BIURO: ul. 1-go Maja 53 m 4 tel. 12-26
2678

RESTAURACJA
GASTRONOMIA
Kościuszkii 7 2723

DYKTA
Fornierzy
LUBLIN 2697 Jezuitska 21 tel. 37-99

Mydło "JAWA" i "PLON"

Do nabycia w każdym sklepie
Doskonałej jakości
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2771

Zakład Optyczny
FELIKS HOŁOWIŃSKI
Lublin, Staszica 2 tel. 17-12
Poleca okulary przeciwsłoneczne ochronne w dużym wyborze.
Ceny niskie. 2205

Rok założenia firmy 1927
J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI, sp. z o. o.
Lublin, ul. Lubartowska 3
NARZĘDZIA ROLNICZE - OGRODNICZE - ŻELAZO
ORAZ CZĘŚCI ZAMIENNE DO ZNIWIAREK, KOSIAREK
- PŁUGÓW, BRON, SIEWNIKÓW, KULTYWATORÓW
W czasie orki i zasiewów firma czynna bez przerwy obsługowej. 2612

Wrocław — pradawne miasto polskie

Piękne i rozległe miasto Wrocław, pomimo wieków, które przepłynęły nad jego murami, pomimo kilkakrotnych kataklizmów, które je nawiedziły w ciągu historii, pomimo wreszcie zniszczeń wojny ostatniej — nosi na sobie dotychczas piętno swego pradawnego polskiego pochodzenia.

W miejscu, gdzie dziś po obu brzegach Odry rozsiadło się miasto, rzeka ta przy ujściu Olawy była swego czasu najwygodniejsza do przebycia. I to zdecydowało o powstaniu w tym punkcie osiedla. Potem droga wodna Odrą do Szczecina czyni z Wrocławia ważny i ożywiony punkt handlowy.

Centrum miasta już w wieku XIV-tym rozpostarło się od brzegu Odry ku fosom i wałom miejskim, które w średniowieczu gród zamykały i jeszcze dziś są widoczne. Obszerny rynek główny — poza kilkoma pomniejszych późniejszego pochodzenia — jako pozostałość z czasów najodleglejszych, jest świadectwem ożywionego handlu, który zdawna we Wrocławiu kwitł. To też najdawniejszy ośrodek miejski, kupujący się dookoła rynku, składa się z ulic dosyć wąskich w przeciwieństwie do szeroko rozbudowanych magistrali przerysowanych nowsze dzielnice, przedmieścia i wyspy na Odrze.

Pierwsza wzmianka kronikarska dotycząca Wrocławia pochodzi z roku 1000. Jest to notatka o biskupie miasta „Wrotizla”. Jednakże poszukiwania archeologiczne odkryły na wybrzeżach Odry szczątki budowli nawodnych, sięgających czasów znacznie wcześniejszych.

Na każdym kroku spotykamy tu

ŚLADY DAWNEJ POLSKOŚCI

tego miasta. Nazwy takie, jak: przedmieście Świdnickie, ulica Olawska, Mikołajska — mówią same za siebie. Barwy miasta — to czerwona i biała. Zmienne dzieje polityczne tego grodu znajdują odzwierciedlenie w nadanym mu przez cesarza Karola V herbie, w którym obok lwa czeskiego widnieje orzeł śląski i aż dwie głowy świętych Janów — Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty.

Wrocław posiada wiele bardzo starych kościołów oraz budynków poklasztornych, z których najstarszym jest kościół św. Idziego na Piasku; dzisiejsza budowla w stylu romańskim, oparta o znacznie starsze fundamenty i fragmenty murów, datuje z XIII-go wieku. Katedra św. Jana Chrzciciela wznosiła się dawniej na wyspie, jak kasztel obronny, i założona została przez biskupa Hieronima, o czym świadczy pierwsza wzmianka kronikarska o katedrze, datująca z roku 1202; obecnie wyspa ta została połączona z lądem stałym.

UNIwersytet wrocławski

do którego w triumfie wkracza dziś polska nauka, składa się z kompleksu budynków, m. in. kościoła pod wezwaniem św. Macieja, dawnego konwiktu OO. Jezuitów oraz pozostałości dawnego pałacu cesarskiego. Całość w stylu barokowym przedstawia się imponująco. Dookoła rynku i na pobliskich ulicach skupiły się stare kamienice mieszczan wrocławskich. Datują one z różnych epok i nieźle się zachowały. Obok gotyku widzimy tu dość licznie reprezentowany, renesans; większość — to barok lub rokoko.

Najdawniejsza

HISTORIA WROCLAWIA

jest ściśle zespolona z historią kościoła katolickiego w Polsce. Gdy po nawiązaniu stosunków między Bolesławem Chrobrym a cesarzem Ottonem III powstaje w Polsce osobna organizacja kościelna, stworzone zostało arcybiskupstwo w Gnieźnie oraz podległe mu biskupstwa: we Wrocławiu, Krakowie i Kołobrzegu. Wrocław przez swe położenie centralne staje się na czas długi punktem środkowym stosunków ko-

ścielnych ówczesnej Polski. Ślady wpływu Polski na życie miasta widnieją we wszystkich starych kościołach Wrocławia. Są to sarkofagi, niejednokrotnie bardzo jeszcze prymitywne, z płaskowca wykonane, będące wizerunkami biskupów polskich, którzy przez wieki i wieki leżą tu w oczekiwaniu na moment dziejowy, gdy w milczeniu zagrożone ich rysy i polskie imiona na grobowcach wyrte świadczyć będą mogły o polskości tego miasta.

Testament Władysława Hermana wymienia Wrocław, Kraków i Sandomierz jako trzy najważniejsze miasta Polski. Odląd Wrocław jako stolica Księstwa Śląskiego przyjmuje w życiu państwa duży udział, a jednocześnie staje się widownią różnych obcych wpływów na styl życia i politykę miasta. W wieku XII przeważają tu jeszcze wpływy romańskie nad niemieckimi, co tłumaczy się tym, że władze miejskie, zarówno kościelne jak świeckie, dla ugruntowania katolicyzmu na Śląsku sprządzają tu mnichów i fundują klasztory. Są to raczej mniisi francuscy i włoscy, niż niemieccy. Po śmierci Bolesława Krzywoustego Śląsk wraz z Wrocławiem dostaje się Władysławowi II, który stawia sobie za zadanie przywrócenie jedności państwa. Zamysły te ponoszą jednak klęskę i Śląsk, już tylko w granicy diecezji wrocławskiej, powraca dopiero do jego synów. Od tego okręgu wzmagają się ciągle walka poszczególnych książąt o panowanie, co z kolei pociąga za sobą zwracanie się niektórych panujących o poparcie do Niemiec. W dalekowzrocznym zrozumieniu niemieckiej racji stanu, cesarze chętnie poparcia tego udzielają. Mnożą się wpływy niemieckie na Śląsku, wzmagają kolonizacja rzemieślników i kupców, napływają osadnicy, zwiększa się liczba niemieckich klasztorów.

Rok 1163 staje się rokiem przelomowym wpływy niemieckie utrwalają się, odbierając Wrocławowi coraz bardziej jego rdzenie polski charakter. W połowie XIII-go wieku nawiedza miasto klęska wojenna. Najście Mongołów, które zalało wówczas całą wschodnią Europę, niszczy Wrocław doszczętnie. Dopiero po zwycięskiej bitwie pod Lignicą, w której padł książę Henryk II, Mongoli sydl krwi i łupów cofają się, gdyż nie chcą zapuszczać się dalej w kraj nieznany. Po tym zniszczeniu Wrocław odbudowuje się szybko przy czynnym współudziale kolonistów niemieckich. Miasto otrzymuje „prawo niemieckie” oznaczające duże przywileje dla kupiectwa i mieszczan. Powstają nowe dzielnice, szkoły, klasztory. Obok niemieckich rosną również wpływy czeskie.

W tym to okresie pierwszy z panujących we Wrocławiu książąt, Henryk V Probus używa tytułu: „książę śląski i pan na Wrocławiu”. Jednakże jest to już tylko czczą formą, gdyż po jego śmierci Księstwo Śląskie wraz z miastem Wrocławiem coraz bardziej dąży do zespolenia się z Czechami. W końcu wieku XIII-go następuje zajęcie Małopolski i Wielkopolski przez Wacława II, który koronuje się na króla polskiego w Gnieźnie. Kupcy wrocławscy gorliwie popierają połączenie się Polski z Czechami, widząc w tym dla siebie duże korzyści handlowe.

Wskutek wzmagającego się rozdrobnienia na małe księstwa, Śląsk staje się coraz słabszy i staje przed zagadnieniem wyboru oparcia się albo o Polskę, albo o Czechy. W roku 1327 król czeski Jan przybywa do Wrocławia. Staje układ, który wiąże Wrocław z Czechami na 4 wieki; Henryk IV uznaje się za lennika korony czeskiej i następuje nowy etap w dziejach Śląska, zadokumentowany zrzeczeniem się przez Kazimierza Wielkiego praw do Śląska z chwilą śmierci ostatniego księcia wrocławskiego z dynastii Piastów — Hen-

ryka IV. W roku 1335 Księstwo Śląskie przechodzi na własność Czech.

POD PANOWANIEM POLSKIM

Wrocław rozrósł się i wzbogacił. Obecnie Czechi nadają nowe przywileje, jeszcze bardziej rozwija się przemysł i handel zagraniczny, zamożność mieszczan wzrasta, cechy nabierają znaczenia, kierownictwo miasta przechodzi w ręce rodów patrijuszowskich. Wzrastają jednocześnie wpływy niemieckie i oto w połowie wieku XV-go cesarz Albrecht II Habsburg zjeżdża do Wrocławia i przyjmuje w nim uroczysty hołd mieszkańców. Po jego śmierci Wrocław występuje na widowni historii jakiś czas jako miasto samoistne. Wreszcie po uporczywych walkach o Śląsk pomiędzy Polską, Czechami a Niemcami, w roku 1526 stany śląskie uznają Ferdynanda, brata cesarza Karola V jako panującego. Od tego czasu Wrocław staje się miastem niemieckim.

Dziś, gdy po 4 wiekach panowania niemieckiego Wrocław posiadający głęboko zakorzenione tradycje polskie, powrócił do macierzy, jednocześnie święci również swój uroczysty ingres na Uniwersytet wrocławski — Nauka Polska. Bogaty Uniwersytet wrocławski posiadał 5 wydziałów oraz z nim połączone instytuty: agronomiczny i klinikę zwierzęcą, bogatą bibliotekę powstałą ze zbiorów różnych klasztorów i innych uniwersytetów, gabinety fizyczne, obserwatorium astronomiczne, laboratoria chemiczne, muzeum mineralne, muzeum zoologiczne, ogród botaniczny, instytuty: anatomiczny, fizjologiczny, klinikę uniwersytecką itp. Wobec powojennego zniszczenia większości polskich uczelni, ten ośrodek nauki wysuwa się na ich czoło i wróży duże możliwości rozwoju.

Uroczystości związane z otwarciem w okresie Zielonych Świąt br. Wrocławskiego Uniwersytetu i Politechniki są symbolem tego wielkiego i ostatecznego przełomu w dziejach Śląska, którego pokolenie nasze ma szczęście być twórcą.

Z. B.

Ingres Nauki Polskiej na Ziemiach Zachodnich

W dniach 8 — 11 czerwca w związku z otwarciem Uniwersytetu i Politechniki odbędą się we Wrocławiu Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Zachodnich.

Na program tej doniosłej uroczystości złożą się obrady o charakterze naukowym i politycznym, imponujące imprezy artystyczne, oraz wycieczki do najpiękniejszych zakątków Ziemi Odzyskanych.

Współdział czołowych przedstawicieli polskiej myśli naukowej i sztuki oraz działaczy społecznych i politycznych, a także licznych wycieczek młodzieży i członków związków zawodowych — czyni z odbywającego się dziś na Zachodzie święta — wielką manifestację zwycięstwa polskiej kultury na przastarych ziemiach słowiańskich.

W dniu dzisiejszym myśli i serca wszystkich Polaków łączą się z zebranymi we Wrocławiu przedstawicielami narodów, we wspólnym wlocie, który oznacza nie tylko triumf lecz i ślubowanie wyłączonej, nieustającej pracy ku rozbudowie Ziemi Odzyskanych i chwale Rzeczypospolitej.

Świadeclwo Długosza

Ciekawą prelekcję pt.: „Miasta śląskie” wygłosił we Wrocławiu docent, dr Friedberg. Prelegent opierając się na najnowszych tezach nauki polskiej, stwierdził, że na Śląsku była już ludność polska przed okresem lokacji miast, a więc tym samym i w samym okresie lokacji miast, podczas gdy napływ Niemców rozpoczął się w wieku XIII. Niemcy występują na Śląsku, jako trzeci dopiero element narodowy. Prelegent zakończył odczyt słowami Długosza: „Wrocław był zawsze prowincją królestwa polskiego i za łaską Bożą powróci niegdyś i połączy się z macierzą, zrzucawszy niesprawiedliwe i zuchwale obce panowanie”.

Wieczór literacki na rzecz PCK

W środę 12 bm. w sali 19-ej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego o godz. 18-ej odbędzie się staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego w Lublinie Wieczór Literacki, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na Polski Czerwony Krzyż. W wieczorze wezmą udział: prof. dr Juliusz Kleiner, który wygłosi słowo wstępne. Dr Feliks Araszkiewicz, Maria Bechcycz-Rudnicka, Konrad Bielski, Jacek Bocheński, Karol Borowski, Wacław Gralewski, Eugeniusz Gołębowski, Anna Kamińska, doc. dr Stefan Kawyn, Józef Nikodem Kłosowski, Antoni Maśliński, Zygmunt Mikulski, Jan Nagrabiecki, Jan Parandowski, Jerzy Pleśniarowicz, Zbi-

gniew Piotrowski, Stefan Wojski. W programie wiersze i proza. Przedprzedaż biletów w cenie 20 zł, dla młodzieży szkolnej 10 zł w księgarni Z. Budziszewskiego, Krak. Przedmieście 29.

Lucjan Krak

Lublin, Krakowskie Przedmieście 10 tel. 29-35
WALIZKI
GALANTERIA
ZABAWKI DZIECINNE

2702

Zjazd

Geografów we Wrocławiu

We Wrocławiu w czasie Zielonych Świąt odbędzie się zjazd geografów z całej Polski. Zjazd ten postawił przed sobą ważne zadanie: zjednoczenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego ze Zrzeszeniem Naukowych Geografii. W ten sposób zrealizowany zostanie postulat stworzenia wielkiego narodowego Towarzystwa Geograficznego Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zajmować się będzie zagadnieniami naukowymi, dydaktyką geografii, stosunkiem geografii do planowania przestrzennego, a wreszcie ustalaniem nazw geograficznych Ziemi Odzyskanych.

Szereg wygłoszonych odczytów zapozna

uczestników z problemami Śląska. Zjazd połączony jest z wystawą, zorganizowaną przez Instytut Geograficzny Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kursy Szoferskie

Zprzeszkoleniem w warsztatach
Lublin, Żmigrod 6, telefon 12-18
Wpisy i informacje codziennie.
Wojskowi i pracownicy państwowi
zniżki.

2615

Na marginesie reformy dekretu o prawie autorskim

W zrozumieniu olbrzymich potrzeb kulturalnych społeczeństwa, które taknie dobrej książki oraz idąc po linii jak najszerszego udostępnienia masom arcydzieł literatury polskiej Rząd przystąpił do zreformowania prawa autorskiego.

Spoczywające nieraz w ręku osób niepowołanych lub pozbawionych z konieczności inicjatywy, autorskie prawa zmarłych już asów naszego piśmiennictwa, leżą często stokroć bez użytku, niewykorzystane. Książek brak — osoby prywatne nie mają możliwości zająć się ich drukiem — czynnik fachowe nie posiadają odpowiednich uprawnień, by podjąć się pracy wydawniczej. Ten nie dający się obronić stan rzeczy nie powinien być dłużej tolerowany. I oto celem zaspokojenia w dziedzinie wydawniczej najpilniejszych potrzeb kulturalnych społeczeństwa, spowodowanych zniszczeniem polskiego piśmiennictwa wskutek działań wojennych i barbarzyńskiej polityki okupanta, Rząd przystąpił do wydania dekretu o zawieszeniu w mocy niektórych umów wydawniczych. Mianowicie Dziennik Ustaw R. P. Nr 19 zamieszcza dekret o zawieszeniu na lat 5 uprawnień spadkobierców do wydawania drukiem dzieł literackich na stępujących autorów: Adolfa Dygasińskiego, Teodora Tomasza Jeża, Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Władysława Reymonta, Henryka Sien-

kiewicza, Andrzeja Struga, Stanisława Witkiewicza (ojca), Stanisława Wyspiańskiego, Gabrieli Zapolskiej i Stefana Żeromskiego.

W ciągu tych 5 lat prawami autorskimi w stosunku do dzieł wyżej wymienionych pisarzy rozporządzać będzie minister kultury i sztuki. Mianowicie będzie on udzielał zezwolenia na wydawanie tych autorów osobom posiadającym odpowiednie kwalifikacje wydawnicze po zasięgnięciu opinii specjalnej komisji co do osoby wydawcy, która ze swej strony będzie musiała zagwarantować odpowiedni poziom wydawnictwa; poza tym komisja zadecyduje warunki kalkulacji wydawnictwa, zaś specjalne rozporządzenie ministra kultury i sztuki ustali zasady opłat uiszczanych przez wydawcę. Komisja składać się będzie z przedstawicieli Ministerstw Oświaty, Informacji

i Propagandy i Kultury i Sztuki oraz przedstawicieli społeczeństwa i fachowców.

Opłaty uiszczane przez wydawców za prawo wydawania drukiem powyższych autorów wpłyną na korzyść spadkobierców, posiadających prawa autorskie danego pisarza; względnie w razie braku uprawnionych spadkobierców — przeznaczone będą na popieranie twórczości literackiej.

Przepisy niniejsze mają zastosowanie jedynie w granicach Państwa Polskiego i nie dotyczą przekładów.

Doniosłe znaczenie nowego dekretu niewątpliwie zrozumiane będzie przez społeczeństwo polskie, które przyjmie je z należywym uznaniem.

Pierwsza Wyższa Uczelnia na Mazurach

Niedługi stosunkowo okres czasu dzieli nas od chwili gdy umilkł huk armat, a już dają się zaobserwować poważne sukcesy o charakterze naukowo-kulturalnym na przestarzałych ziemiach polskich Mazurach i Warmii. Pół roku minęło bowiem od chwili założenia pierwszej wyższej uczelni w Olsztynie, stojącej na poziomie i odpowiadającej wymogom szkół wyższych o bardzo rozległym programie. Jest nią Wyższa Szkoła Prawno-Ekonomiczna, nazwana początkowo Akademią Administracyjną. Liczba słuchaczek i słuchaczy przekroczyła 200, wykazując nadal tendencje zwykłe. Większość studentek i studentów posiada matury licealne, a wszyscy są pracownikami administracji publicznej (Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Ziemińskiego, Dyrekcji Kolejowej, Izby Skarbowej). Wykłady odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych. Od października ub. roku do chwili obecnej wykładowcami są: prof. dr Tadeusz Hilarowicz (prawo kościelne, wstęp do Historii Prawa na Zachodzie Europy, wstęp do Prawa Rzymskiego i Teoria Prawa).

P. Emilia Sakertowa Biedrawina (Historia Warmii i Mazurów). W najbliższym czasie ma rozpocząć wykłady prof. dr Zajączkowski, prorektor Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Ta pierwsza w dziejach Polski wyższa

uczelnia na Warmii i Mazurach, dająca swoim słuchaczom obok normalnego programu pierwszego wyższych studiów prawnno-ekonomicznych wiedzę specjalną z zakresu administracji publicznej oraz historii Warmii i Mazurów, pozwala nam na rokowanie jak najlepszych nadziei na przyszłość. Studenci zmuszeni są walczyć z olbrzymimi trudnościami, jakimi są: brak po mocy naukowych począwszy od skryptów, a skończywszy na bibliotece, gdzie można znaleźć elementarne wiadomości z dziedziny prawa i ekonomii.

Ostatnio Bratnia Pomoc KUL przysłała z pewną pomocą tamtejszej uczelni, ofiarując swe swego własnego zapasu kilkadziesiąt skryptów.

Utworzenie Wyższej Szkoły Prawno-Ekonomicznej w Olsztynie dowodzi, jak przy dobrej woli ogółu społeczeństwa i przy wysiłkach przekraczających nieraz możliwości, można w tak stosunkowo krótkim czasie uruchomić Wyższą Uczelnię o wspaniałych perspektywach.

J. P.

UWAGA!

Ogłoszenia do Gazety Lubelskiej prosimy dawać upoważnionemu przez nas akwizytorowi lub do Administracji — Dział Ogłoszeń. 2710

Młodzież akademicka porządkuje Wrocław

W związku z inauguracją uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu, młodzież akademicka przystąpiła do uprzątnięcia gruzów oraz do doprowadzenia do porządku budynku uniwersytetu. W tym samym czasie członkowie Akademickiego Związku Pomorskiego oraz sekcji wioślarskiej przystąpiła do pracy nad odbudową przystani.

Kurs „Oblicze Ziemi Odzyskanych“

Odbył się we Wrocławiu kurs pt.: „Oblicze Ziemi Odzyskanych“ w czasie którego kurator Dębski omówił dotychczasowe wyniki pracy i stan oświaty na Dolnym Śląsku. Jednym z głównych zadań staje się stworzenie z mieszaniny ludzi, pochodzących z różnych części Polski — zza Bugu i innych krajów tu przybyłych — nowego typu człowieka, przysposobionego do walki z istniejącym ciągle jeszcze niebezpieczeństwem niemieckim, człowieka, który by wrócił w tę ziemię i na zawsze się z nią związał. Realizację tego widzi prelegent w założeniu jak największej ilości szkół

zawodowych, które by wychowały inteligenta — zawodowca. Kurator Dębski rzucił myśl utworzenia wielkiego liceum śląskiego, na wzór liceum krzemienieckiego ze szkołami zawodowymi różnego typu.

Uwaga! Administratorzy Ośrodków Kultury Rolnej na Województwo Lubelskie

Celem omówienia pracy i płacy dla Administracji Ośrodków Kultury Rolnej zwołuje się zjazd na dzień 22 czerwca b.r. godzina 11, który odbędzie się w lokalu Związku przy ulicy Krakowskie Przedmieście 29 pokój 10.

2718

Zarząd.

Osobliwy wypadek (Feli-ton)

Pewnego dnia w pewnej redakcji zdarzył się osobliwy wypadek. Po prostu — pech. Czy sekretarka była wyjątkowo rozradowana, czy zaszła jakaś pomyłka, dość, że przyczytała się (sekretarka i pomyłka, albo lepiej pomyłka sekretarki) do poważnych komplikacji w wyregulowanym jak zegar na gmachu poczty redakcyjnym życiu. Bywa tak, że nawet listonosz przynosi list zaadresowany do sąsiada, mieszkańca o piętro niżej. A tu właśnie nawięły się jakiegoś dwa listy w bliźniaczo podobnych do siebie niebieskich kopertach.

Dwa listy. I nasza wyjątkowo rozradowana sekretarka pewnego dnia w pewnej redakcji rozdzieliła te listy omyłkowo nie tak „jak trzeba“, a właśnie tak „jak nie trzeba“. Nic wielkiego. Zaczęło się od tego, że stały sprawozdawca muzyczny otrzymał bilet na mecz piłkarski, reporter sportowy natomiast powędrował z zaproszeniem na koncert orkiestry symfonicznej dla odmiany. To wszystko.

I co z tego wynikło? Cóż mieli obydwaj — ten od muzyki i ten od sportu — robić. Spełnili dziennikarski obowiązek, to znaczy poszli, zobaczyli, posłuchali, a później opisali jak umieli najlepiej. Opisał w właściwym swym specjalności języku. Okazało się przy tym — i temu już dziwić się nie należy — że w nowych dziedzinach działalności zawodowej nie byli zupełnymi ignorantami.

Muzyk przed wieloma laty oglądał kil-

ka razy na błoniach krakowskich Wisłę i Cracovię. A specjalista od piłki nożnej, boksu i zapasów, owszem, także był muzykalny, śpiewał kiedyś w chórze „Hejnał lubartowski“ i dziś jeszcze chętnie przesiaduje przy radiowym głośniku, zwłaszcza, gdy płyną stamtąd dźwięki muzyki.

Te właśnie okoliczności sprawiły, że do nowej „amatorskiej“ rzec można pracy, przystąpili z tak zwanymi dobrymi chęciami, może nawet z pewną dozą tak zwanego entuzjazmu. „Przyjemnie czasem dla odmiany spróbować z innej beczki — pomysleli jednocześnie, jeden i drugi, uświadomiwszy sobie pomyłkę.

Nazajutrz dwa sprawozdania wyglądały mniej więcej tak:

Pierwsze sprawozdanie.

„Poważny sukces Lublinianki na niwie upowszechnienia kultury fizycznej.

Na niwie upowszechnienia kultury fizycznej miło nam stwierdzić, że w mieście naszym obok kilku zespołów chóralnych i orkiestralnych posiadamy również zgrane i często grywające zespoły piłkarskie. Przedstawiając starannie zainstrumentowaną jedenastką Lublinianki, zwrócić musimy uwagę na potężne acz nie zawsze harmonijne brzmienie całości. Zaczniemy od tria obronnego. Klasyczny umiar cechuje bramkarza Skrańskiego mimo skłonności do ryzykownych pasażów. Kowalskiemu akompaniuje w dalszym ciągu Lorek, jakkolwiek ten ostatni lepiej się czuje np. w

tempie adagio niż w tempie allegro vivace.

W pomocy pierwsze skrzypce gra oczywiście Rudnicki, jeżeli tylko się odpowiednio nastroi. Cieśliński i Gęsicki nadają również grze soczysty ton i wytrzymują brawurowe tempa. Cieśliński lepszy w forte, rzadziej zdobywa się na subtelne piana.

Kwintet ofensywy Lublinianki zawodzi wtedy, gdy mający wirtuozowskie zacięcie Różyło akcentuje zbyt swą pozycję solisty. Na ogół jednak cały kwintet posiada przygotowanie techniczne, które pozwala na pokonanie najtrudniejszych partycji, oczywiście, po odbyciu większej ilości prób. Wtedy piłkarze nasi grają jak z nut. Bez prób nie mogą ustrzec się od fałszowania. Dali wprowadzić kilka koncertów gry, ale też kilka razy zakończyli minorowo, tak, że trzeba było wszystkich nastawiać później na majorowo. Publiczność wyjątkowo hałaśliwa. Oczekując dalszych koncertów itd.“

Drugie sprawozdanie.

„Świetna forma Orkiestry Symfonicznej.

Dyrygent Szczepański przyczynia się do wysokiej wygranej na punkty.

Wczoraj, o godz. 19-ej odbył się w sali Muzycznego Towarzystwa Lubelskiego sensacyjny mecz symfoniczny, w którym Lubelska Orkiestra Symfoniczna wystąpiła we wzmocnionym składzie. Technicznie i kondycyjnie wypadła zadowalająco. Z wdzięcznością to przede wszystkim młodemu, ale bardzo rutynowanemu i zasłużonemu dyrygentowi — Zygmuntowi Szczepańskiemu (Szczepańskiemu II-mu — nie mylić z równie znanym waterpolistą Szczepańskim I-szym — Śląsk). Szczepański II,

jest w doskonałej formie, wyróżnia się piękną i celową pracą rąk. Jego szlachetna ambicja oraz poparcie znanych działaczy miejskich sprawiły, że orkiestra trenuje tak systematycznie i intensywnie, że rezultaty mówią same za siebie.

Już w pierwszej części orkiestra zebrała wiele punktów za wykonanie Uwertury z opery „Halka“ Moniuszki. Całość — rozumiejąca się wzajemnie, wyrównana we wszystkich liniach. Na lewym skrzydle, prowadzili melodię skrzypce, zasilane przez wiolenczele, wykazująco wcale udane kombinacje. Można zanotować na początku kilka przebojów na oboju. Tyły były mniej zatrudnione, ale gdy zaszła potrzeba, interweniowały w porę i energicznie. Pod koniec ostatniej rundy trafiono w kołty seriami z obu rąk. Związacza jeden prawy zamachowy wywarł na kotlach i na słuchaczach piorunujące wrażenie. Z kolei śpiewał młody, obiecujący tenor lubelski Bogdan Paprocki, przechodząc lekko i w dobrym stylu znaczne wysokości.

Po przerwie wskutek upału tempo nieco osłabło, ale na finiszu: w Mazurze z tej samej opery („Halka“ Moniuszki), podziwialiśmy znów zespołowe zwycięstwo Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej i jej dyrygenta. Organizacja sprawna. Widzów — trzystu (mimo ładnej pogody — jak na nasze stosunki trochę mało). Czy nie powinniśmy w tej dziedzinie poprawić rekordu Okręgu? Publiczność zachowywała się muzykalnie itd.“

Także właśnie, osobliwy wypadek zdarzył się w pewnej redakcji, pewnego dnia. Można wierzyć, albo nie.

Jim.

Z działalności Tow. Opieki nad Majdankiem

Jak wielkie znaczenie uczuciowe ma Majdanek, może świadczyć następujący wypadek: Ostatnio w obozie straceń bawiła wycieczka repatriantów z za Buga i duża grupa Żydów. Urządzenia Majdanek, stosy kości, krematorium, zrobiły tak wielkie wrażenie na tych zwiedzających, że repatrianci ze łzami w oczach całowali ziemię, przesiąkniętą krwią pomordowanych. Nad tym, aby Majdanek utrzymać jak najdłużej w niezmiętej formie czuwa Towarzystwo Opieki nad Majdankiem. Zebranie Zarządu tego Towarzystwa odbyło się dnia 29 bm. Jednym z najważniejszych zadań jest sprawa upaństwowienia terenu obozu, zajmującego około 100 ha ziemi. W sobotę wyjedzie specjalna Komisja na Majdanek, aby zrobić plany i obliczenia terenu. Plany te zostaną zawieszone do Warszawy i przedstawione w Ministerstwie. Jest nadzieja, że w ciągu 2 miesięcy sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona. Właściciele terenów, podlegających upa-

stwowieniu otrzymają inne kawałki ziemi jako odszkodowanie. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na rozplanowanie i urządzenie Majdanek. Pałącym zagadnieniem jest sprawa pokrycia dachów baraków, które niszczyją wskutek deszczów. Na cel ten potrzeba około 400 tysięcy zł. Zdobyte pieniądze nie przedstawia większych trudności, ponieważ w najbliższym czasie Towarzystwo otrzyma od Ministerstwa Poczty i Telegrafów około 600 tys.

UWAGA!

List, który doręczono dnia 7 b. m. godz. 7-8 wieczorem przy ul. Narutowicza nie wyjaśnia dostatecznie. Adresat prosi o bliźsze wyjaśnienie.

Nieletni przestępcy przed sądem

Sąd Okręgowy w Lublinie w dniu 4-ym czerwca br. rozpatrywał sprawę Mariana Feliksa D., oskarżonego o kradzież w magazynie Wojewódzkiego Oddziału Tymczasowego Zarządu Państwowego zegarków, materiałów włókienniczych i garderoby, bielizny, futra itp.

Biorąc pod uwagę, że oskarżony Dudziński jest urodzony w roku 1929, a więc jest niepełnoletnim, jednakże przestępstwa dopuścił się z całą świadomością, Sąd skazał

Kursy języków obcych

Kursy języków obcych istniejące przy KUL-u, kończą naukę równocześnie z nauką w szkołach średnich.

W miesiącach: lipcu i sierpniu rozpoczyna się na kursach semestr letni, trwający pełne dwa miesiące.

Zapisy na języki francuski i angielski w gmachu KUL-u, pokój Nr 4, u p. Ryeczowej. (ac)

złotych, uzyskane ze sprzedaży znaczka o-kolicznościowego „Majdanek”, już obecnie w Ameryce można za niego otrzymać 4 dolary. Na dobrej drodze jest także sprawa zainstalowania elektryczności na terenie obozu. Roboty już rozpoczęto i posuwają się one szybko naprzód. Jeden z baraków zamieniono na salę kinową. Aparat już jest, a także i film. Zwiedzające Majdanek wycieczki będą mogły oglądać na ekranie o-kropności z życia więźniów w obozie. W roku bieżącym, tak jak i ubiegłym odbędzie się we wrześniu „Tydzień Majdanek”. Planuje się urządzenie uroczystości w dużo szerszym zakresie, niż poprzednio. Towarzystwo postara się ściągnąć wycieczki nie tylko z całej Polski, ale i zza granicy.

(JD)

Z KRAJU

TRANSPORT PACZEK AMERYKANSKICH W GDANSKU

GDANSK. Przybyły z Nowego Jorku transportowiec amerykański „Occidental Victory” przywiózł między innymi transport około 200 tys. paczek, do przewozu których potrzebnych będzie około 100 wagonów towarowych.

DELEGAT FUNDACJI ROCKEFELLERA U PREMIERA

WARSZAWA. Bawiący w stolicy prof. dr Bauer, szef i delegat fundacji Rockefellera na Europę, został w dniu wczorajszym przedstawiony przez min. zdrowia dr Litwina premierowi ob. Osóbca-Morawskiemu. M. in. omówiono sprawę ewentualnego stworzenia filii fundacji Rockefellera na środkową i wschodnią Europę z siedzibą w Warszawie.

PREZYDENT BIERUT ZAKUPUJE OBRAZY

WARSZAWA. Na pierwszym ogólnopolskim Salonie Wiosennym ZZ PAP Prezydent KRN ob. Bierut zakupił 3 obrazy następujących artystów-malarzy: Cybisa, Pronaszki, Musiałowicza, Polańskiego, Czerwińskiego, Waskowskiego i Wołkiej-Berezowskiej.

PRZED EKSPORTEM WĘGLA POLSKIEGO DO HOLANDII

SZCZECIN. Bawiła tu delegacja ekspertów holenderskich do spraw budowy urządzeń portowych, rzecznych i morskich, która przeprowadziła szereg rozmów z przedstawicielami sfer portowych w związku z ewent. eksportem węgla polskiego do Holandii. Ze Szczecina delegacja udała się do Katowic celem przeprowadzenia dalszych rozmów dotyczących ewent. dostaw.

000

Wydobycie pomnika Kochanowskiego

Pomnik Kochanowskiego, który podczas okupacji został spuszczonej do piwnic na placu przed Trybunałem, zostaje teraz wykopany. Prace rozpoczęto w dniu wczorajszym.

Przed Głosowaniem Ludowym

Przedłużenie zgłoszenia spisów

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego w Lublinie, przedłuża wyłożenie spisów osób uprawnionych do głosowania ludowego do dnia 12.VI.46 r. włącznie, we wszystkich obwodach głosowania na terenie województwa lubelskiego.

000

Ze sportu

Mecz piłkarski

Mecz piłki nożnej między WKS DOW Lublin i KS ZZK Chełm odbędzie się o godz. 9-ej rano w dniu 9 bm., a nie jak podano poprzednio o godz. 11-ej, dnia 10 bm. Drużynę DOW wzmocni reprezentant Lublina, Rakowski.

P. C. H. PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA Oddział Woj. w Lublinie

- 1) 3-go Maja 22 tel. 44-88, (dyrekcja)
- 2) Lubartowska 13 tel. 44-66,
- 3) " " (Dział tekstylny) tel. 32-00
- 4) " " (" spożywczy) " 44-60

sprzedaje siate kupcom detalistom:

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE: cukier, sól, drożdże, kawa, cukierki, śledzie i inne.

WYROBY WŁÓKIENNICZE: materiały odzieżowe damskie, męskie, wełniane i bawełniane, mat. bielizniane, wyroby trykotowe, pończochy i inne.

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE: zapalki, podkowy, siatka ogrodowa i inne, Zrzeszeniom pracowników Instytucji Państwowych i Samorządowych oraz Konsumom Fabrycznym w/w. wszystkie artykuły-sprzedaj tylko w soboty.

MAGAZYNY: Królewska 5 i Lubartowska 13

2662

Naprawa! Sprzedaż! Części!

ZAKŁAD PRECYZYJNO — MECHANICZNY STEFAN SŁAWEK

Lublin ul. Zamojska 14 tel. 28 — 24

Przyjmuje do reperacji wszystkie systemy maszyn: do pisania, liczenia i szycia. Kasy kontrolne, powielacze, numeratory, datowniki, oraz narzędzia medyczne. Wymiana czcionek z niemieckich na polskie.

SZYBKO

2677

FACHOWO

MEBLE nowe i używane

sypialnie - stołowe - kuchnie - tapczany

w cenach niskich poleca

MIECZYŚLAW KOWALSKI

Lublin, Zielona 5 tel. 22-22

2649

Dom Ekspedycyjno-Transportowy „DEHAZET”

Wł. Fr. Komarnicki w Częstochowie

Biurowo: ul. Kilińskiego 14, Tel. 16-16 i 16-17. Magazyny: ul. Fabryczna 1/3

OBSŁUGA PRZEMYSŁU. Ładunki zbiorowe wagonowe i przewozy samochodowe we wszystkich kierunkach, przeprowadzki, magazynowanie, inkaso. Korespondencja we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

2732

FABRYKA MYDEŁA

„S I E W”

w znacznej jakości 1613

do nabycia we wszystkich sklepach

Lublin, Przemysłowa 22. Tel. 36-23

Bieliznę męską, damską, kąpielówki, krawaty, apaszki i materiały

poleca firma 2715

WŁADYSŁAWA BERTRAMOWA Lublin, Krak. Przedm. 8/5 pierwsze piętro

Dom Towarowy

JAN IŻYCKI

Lublin, ul. Świętoduska 10 tel. 21-12

Poleca-

artykuły kolonialno-spożywcze, galanterię, artykuły mydlarskie i piśmienne oraz wszelkie artykuły pierwszej potrzeby dla wsi

Ceny niskie

Sprzedaj wyłącznie hurtowo

Cenniki na żądanie 2660

Towar wysyłamy również za zalicz. poczt.

Podajemy do wiadomości, że

POLSKA AGENCJA PRASOWA

Oddział w Lublinie

Biuro Ogłoszeń i Reklam

przyjmuje wszelkiego rodzaju ogłoszenia do gazet miejscowych i ogólnopolskich

Adres Agencji

PAP. — LUBLIN

ul. Spokojna 4 p. 4

2737

Czy jesteś członkiem PCK?



Kalendarzyk

Dziś Medarda
Jutro: Zielone Świątki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

DYŻURY APTEK:

na dzień 9 czerwca:

Rynek 2, Krakowskie Przedmieście 47.

na dzień 10 czerwca:

Krakowskie Przedmieście 27, 1-go Maja
29, Kalinowyszczyna 44.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO
OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA „ZAMACH” T. Brezy i St. Dygata.

Wtorek dn. 11 i środa dn. 12 maja o
godz. 19.15 ze względu na urlopy letnie od-
będą się dwa ostatnie przedstawienia do-
skonalej sztuki spółki autorów krakow-
skich T. Brezy i St. Dygata „Zamach” z J.
Martini, H. Sierzyńskiego, A. Żeliską w ro-
lach kobiecych i całym zespołem męskim.
Przedstawienia te są po cenach popular-
nych, tj. od 15 zł. do 80.

TEATR „BEMOL” w ramach „Tygodnia
PCK” po wielkich sukcesach w Warszawie
w dniu 9.6 br. o godz. 12-iej daje przedsta-
wienie pt.: „Swiniarek i Królowna” — ope-
ra komiczna kompozytorów XVIII-go wie-
ku. Całkowity dochód przeznaczają się na
PCK.

KINO „APOLLO” wyświetla od dnia 31
maja 1946 r. film p. t. „Kwiat Miłości”.
Nad program: P.K.F. Nr. 14. Początek seans-
ów o godz. 15.30, 17.30, 19.30, a w nie-
dziele i święta dod. seans o godz. 13.30.

KINO „BALTYK” wyświetla od ponie-
działku film pt.: „Kwiat miłości”. Nadpro-
gram: P.K.F. Początek seansów: 15.30
17.30, 19.30. W niedzielę i święta o godz.
13.30.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” wystawia
arcywesołą rewję pt. „Wolność, Tonku, w
swoim domu”. Początek o g. 19.15.

KINO „RIALTO” wyświetla film pt.:
„Dzieci kapitana Granta”. Początek se-
ansów o godz. 14, 16, 18, 20. W niedzielę
i święta o godz. 12.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KOMUNIKAT

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu
zawładnia, że począwszy od dnia 10
czerwca do 15 czerwca 46 r. odbędzie się
sprzedaż cukierów na kartki dziecięce „D”
z m-ca maja 46 r.

Na kupon nr 2 — 0,30 kg. w cenie sprze-
danej zł. 17 za 1 kg.

Cukierki konsumenci mogą zakupić tyl-
ko w sklepach rozdzielczych wyrównaw-
czych: Lub. Sp. Spoż. — Krak. Przedm. 51,
(sklep nr 35), LSS — Lubartowska 29,
Kordosa Franciszka — Narutowicza 25,
LSS — Łęczyńska 18 i Kochańskiego Sta-
niława — Bychawska 68.

Sklepy wyżej wym. wyliczą się ze sprze-
dazy cukierków w Oddz. Kontroli do dnia
20 czerwca 46 r.

Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.

KOMUNIKAT

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu
zawładnia, że począwszy od dnia 10
czerwca 1946 r. odbędzie się przez niżej
wymienione sklepy sprzedaż śledzi na kar-
ty żywnościowe z m-ca maja 1946 r.

Na kupon chlebowy nr 45 I kat. — 1/2
kg. w cenie 16 zł. za 1 kg. w sklepach roz-
dzielczych Lub. Spółdz. Spoż. Narutowi-
cza 55, Krak. Przedm. 10, 1-go Maja 15,
Krak. Przedm. 49-51, Lubartowska 11, Łę-
czyńska 18 i Bychawska 45.

Lub. Spółdz. Spoż. wyliczą się ze sprze-
dazy w Oddziale Kontroli w terminie do
dnia 20.6.1946 r.

Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.

ZARZĄDZENIE

W czasie od dnia 11 do 18.6.46 r. prowa-
dzący meldunki pobiorą wykazy mieszkań-
ców domu oraz karty wymienne na m-c
lipiec.

Wydawanie kart żywnościowych na m-c
lipiec br. rozpocznie się 21.6 i będzie trwa-
ło do 28.6.1946 r.

Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.

OGŁOSZENIE PRZETARGU!

Wydział Kwaterunkowo - Budowlany
DOW 7 Lublin, ul. Szpitalna nr 12, pok.
nr 60, ogłasza przetarg publiczny na re-
mont budynku nr 36 (kuchni).

Przetarg odbędzie się 14 czerwca 1946
roku o godz. 12-iej i do tego terminu nale-
ży wnieść oferty pod adresem wym. urzę-
du.

Do oferty musi być dołączony kwit na
wpłacenie pożyczki na Odbudowę Państwa,
oraz kwit na złożone wadium w wysokości
2 proc. sumy oferowanej.

Wydział zastrzega sobie prawo wyboru
oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej o-
ferety.

Szef. Wydz. Kwat. Bud.
DOW 7
Inż. SAGAN, ppłk.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

GIMNAZJUM żeńskie i Liceum Towarzy-
stwa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Naru-
towicza nr 37 (dawne Gimnazjum Władys-
ława Kunickiego) przyjmuje zapisy do
wszystkich klas na rok szkolny 1946/47
oraz zapisy dla opóźnionych wiekiem. Kan-
celaria czynna od 11-iej do 13-iej i od 15-iej
do 17-iej. Przy szkole internat.
2631 Dyrekcja.

DYREKCJA Prywatnego żeńskiego Gim-
nazjum i Liceum W. Arciszowej w Lubli-
nie, ul. Kapucyńska 6, zawiadamia, że e-
gzaminy wstępne do wszystkich klas od-
będą się dnia 26 i 27 czerwca, godzina 8
rano. Zapisy na podstawie świadectw od
1 do 6 lipca. 2719

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Hurtownia Wojewódzka Nr 11 w Lublinie

posiada na składzie:

1. Wszelkie artykuły sodowe: s. do prania, s. kaustyczna, s. do picia,
2. Proszki do prania, szorowania i płyny do czyszczenia,
3. Farby suche, emalie, lakiery, szpachlówkę, gęstą, minię i środki do polew,
4. Barwniki do tkanin, skór i spożywcze; esencję octową,
5. Saletrę do peklowania, amoniak do pieczenia, salmiak w proszku i brykietach,
6. Kleje stolarskie, malarskie i do pasów,
7. Wapno chlorowane, wodę utlenioną medyczną,
8. Kwas solny techniczny, sól Glauberską i węglan potasu,
9. Pasty do obuwia „Erdal”, pasty do podłóg, świece,
10. Wyroby perfumeryjno-kosmetyczne,
11. Wszelkie wyroby gumowe: obuwie, skórguma, węże do wody, gazu itp.
12. Artykuły węglowodórne: naftalen, lepnik, karbolineum, lakier do żelaza itp.
13. Artykuły ochronne roślin: Arsópol, preparat nikotynowy, karbolina sadownicza,
14. Produkty owadobójcze i trucizna na szczury, myszy, karaluchy i inne robactwo,
15. Rozpuszczalnik „Tri”. Środek do wywabiania plam i czyszczenia tkanin „Azolina”.

SPRZEDAŻ:

ul. Browarna 2
tel. 11-33

UWA GA: W związku ze zniesieniem funkcji przedstawiciela i inkasenta z dniem
1.6. br. prosimy naszych odbiorców o bezpośrednie załatwianie spraw w naszych
biurach.
2727

PRACA

ZARZĄDZAJĄCA stołówką Szpitala Po-
trzeba. Wiadomość tel. 36-00. Abramowi-
ce. 2696

POTRZEBNY stróż do ogrodu, czeresnie
(zbiór) do wydzierżawienia. Wiadomość
Wieniawska 6 — 17. 2732

LEKARSKIE

LEKARZ DENTYSTA, Romm Aleksan-
der, ul. Wyszyńskiego 10 (lewa oficyna),
II piętro. 2470

LEKARZ-dentysta, Henryka Rakocz, przy-
muje Krak. Przedmieście 6 m. 7. 2746

HANDLOWE

MLYNSKIE, kamienie, nalew, maszyny,
gaze, siatki, pasy, gurt, czerpaki, śruby,
łożyska kulkowe, klingerit i wszelkie ar-
tykuły młyńskie i techniczne poleca „Cen-
tromłyn” Lublin, 1-go Maja 53, m. 4, tel.
12-26. 892 b

MLYNSKIE kamienie, maszyny, turbiny,
huszczarki-kaszarki, motory spalinowe, na-
lew kamieni-perlaków, pasy, gurt, gazy,
siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagiel-
ników oraz wszelkie maszyny — artykuły
młyńskie poleca Eugeniusz Palaszewski,
Warszawa, Poznańska 38. 2156

PARNIKI różnych wielkości, kuchnie 200-
400-litrowe. Palaszewski, Warszawa, Poz-
nańska 38. 2156a

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, pla-
ny, mierniczy przysięgły Bogdan Białkow-
ski, Lublin, Sądowa 4. 2524

MAGAZYN do wynajęcia. Ul. Narutowicza,
69 a. 2699

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoda” Michalow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLACE, domy sprzedaje Biuro Miernicze-
go Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie
Przedmieście 59, godzina 10—12. 2601

SPRZEDAM plac na Stawinku oraz 1/2
domu murowanego w Rembertowie z wol-
nym mieszkaniem. Lublin, Weteranów 34
m 5. 2586

KUPIJEMY używane wózki dziecięce głę-
bokie. Warsztaty Mechaniczne Probostwo 7
2714

WILCZKI tanio do sprzedania. Czechów
Górny 48. 2725

KUPIMY różnych wymiarów bednarkę i
żelazo w każdych ilościach, uchwyt do to-
karni i uchwyt do wiertarki. Zakłady me-
chaniczne Lublin, Probostwo 7. 2664

SPRZEDAŻ: szaf, łózek, stołów, kreden-
sów, otoman, tapczanów, garniturów mięk-
kich mebli. Ceny możliwe, niskie. Sucha
19 m. 2. 2052

FIRMA (sklep z urządzeniem itp.) do
sprzedania. Wiadomość „Gazeta Lubelska”,
sub. „SZ”. 2676

PIANINO w dobrym stanie okazynie
sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość
w Administracji „Gazety Lubelskiej” pod
„Pianino”. 2733

nazwisko Jana Rodzika, zamieszkałego we
wsi Kocianów, gm. Wąwolnica. 2709

UNIEWAŻNIAM skradzione: kennkartę,
wydaną przez Zarząd Miejski m. Lublina,
legitymację kolejową, wydaną przez DOKP
Lublin, dwa dekrety kolejowe o przeniesie-
niach na inne placówki kolejowe, świa-
dectwo szkolne Gimnazjum w Jarosławiu,
kwity żywnościowe z czterech miesięcy do
czerwca 1946 roku, na nazwisko Bogaciń-
skiej Zenobii oraz kwity żywnościowe z
mają pracownicze: Koziry, Urkasiewiczza,
Laskowskiej, Urbanek i Kopeckiej. 2745

OGŁOSZENIE o zaginionym bagażu kole-
jowym, nadanym we Wawrzyku do stacji
Lublin za nr 127: bagaż zawierający walizkę
okręgoną czarnym sznurkiem, w której
znajdowały się: 1 męski garnitur wartości
4.500 zł., 10 damskich sukienek — 4000 zł.,
1 kołnierzyk futrzany damski — 1500 zł., 1
kołnierzyk futrzany męski — 450 zł., 6 ko-
szul męskich — 1800 zł., 1 podstawa do
maszyny 750 zł. Powyższe przedmioty są
własnością Jana Narywończyka, zamiesz-
kałego we wsi Wrotkowo, gm. Wiłki, pow.
lubelskiego. 2703

POSZUKIWANIA

MASŁOWSKI Tadeusz ur. Poznań lat 27,
zaginiony kwiecień 1944, Warszawa. MA-
SŁOWSKI Bogdan ur. Poznań lat 18, wię-
zień lagru Dyhernfurth - Dora 1944/5. Kto-
kolwiek by coś wiedział lub spotkał zagi-
nionych, jest proszony zawiadomić: kpt.
Masłowski, Bydgoszcz, 20 Stycznia 17/3.
2266

KTO wiedziałby cośkolwiek o losie Zbign-
iewa Stawarskiego, urodzonego 1921 r.
przebywającego w czerwcu 1944 w obozie
Mauthausen na boisku 18 — niech łaska-
wie zawiadomi Dział ogłoszeń „Gazety Lu-
belskiej”. 2703

REPATRIANT święty Józef ze Lwowa,
poszukuje syna świętego Czesława. Wiado-
mość kierować Gliwice — ul. Zabrska nr
11 m. 6, I piętro. 2713

POSZUKUJĘ brata Stanisława Topolskie-
go — Kargol Olga, Wrocław, Miernicza 17,
II piętro p. m. 6. 2721

LOKALE

MIESZKANIE 1 lub 2 pokoje z kuchnią
poszukuje. Koszta remontu zwrócić. Skło-
dowska 28 — 1. L. Bartoszewicz. 2685

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 pokoje
z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość Kru-
cza 4 m. 9, godz. 15—18. 2735

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, da-
rem jasnowidzenia nieomylnie przepowie
każdemu wydarzenia życiowe. Określi dokła-
dnie charakter, kierunek, zdolność rady,
przeznaczenie. Napisać pytania, datę uro-
dzenia, załączając 50 zł. zadatku. Odpowiedź
za załączeniem „MARTINI”, Kraków —
skrytka pocztowa 475. 2131

SZCZAWNICA Pensjonat pod „Kraszew-
skim” Dra Laskowskiego, Centrum Zdro-
jowska. Bieżąca woda, opieka lekarska na
miejscu. 2512

ZARZĄD Kola w Radzynie Polskiego
Związku b. Więźniów Politycznych Hit-
lerowskich Więzień i Obozów Kon-
centracyjnych urządził w dniu 12 maja
1946 r. zbiórki uliczną w Radzynie, która
przyniosła 7087 złotych dochodu. Kwota ta
została przeznaczona na potrzeby organi-
zacyjne Kola i na doraźne zapomogi naj-
biedniejszym członkom naszego Związku.
2743

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Urzędowym Miejskiego
Wydziału Aprowizacji i Handlu z dnia 7.6
br. zakradł się błąd drukarski „Mleko
skondensowane” UNRRA na karty dzie-
cinne winno być „D” a nie „B”. 2707

PRACOWNIA

CUKIERNICZA

FR. KAWECKI

ul. Grodzka 7

Sklep

ul. Narutowicza 45

2622

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Re-
Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.